

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagranicą: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czterdzielni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość razę Najwyższem postanowieniem z dnia 3 lipca b. r. zamianować najmłodszej profesora w gimnazjum państwowem w Jarosławiu, Ignacego Rychlika, dyrektorem tego zakładu.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lipca.

Rozstrzygnięcie powzięte przez ekumeniczny patriarchyat w Konstantynopolu, a używające zatwierdzenia projektowi organizacyjnego statutu serbsko-prawosławnej cerkwi w Bośni i Hercegowinie, jest zakończeniem kampanii, która toczyła się od lat przeszło piętnaście. Jedynie też ta walka, kierowana przez Głiszę Jęfianowicza w Serajewie i Sałę w Mostarze zamęcała spokój ziem okupowanych; tem dotkliwiej ją odczuwano, tem więcej zadowolenia przynosi jej koniec.

Aby całą doniosłość wspomnianego faktu zrozumieć, należy zważyć, że we wspomnianych ziemiach rozstrzyga jeszcze i dzisiaj moment wyznaniowy o różniczkowaniu politycznym. Tak n. p. wybory do zarządów gminnych odbywają się zawsze w ten sposób, by przynależność religijna znalazła poszanowanie, by w zarządzie zasiadali zarówno Mahometanie, prawosławni, Serbowie i katolicy. Każde z wyznań czuje się osobną jednością i czuwa zazdrośnie nad swymi prawami. Owoż ludność prawosławna Bośni i Hercegowiny usiłowała od dawna o zdobycie sobie statutu organizacyjnego, który należałoby normalnie stosunek świeckich jej członków do

duchowieństwa. Cerkiew ta należy do wielkiej rodziny wschodniej cerkwi prawosławnych, których kierownictwo sprawuje patriarchyat ekumeniczny w Konstantynopolu, nawskróś zgromadzony, obsadzający nawet na prowincyi wszystkie ważniejsze posterunki cerkiewne Grekami. Także wyższe stanowiska duchowne w Bośni i Hercegowinie zajmowali zdawien dawna Grecy, z którymi nie łączyły ludności świeckiej żadne węzły. Silne poczucie narodowe korporacji świeckich, pozostających w łączności z instytucją religijną, jak cerkiewnych zarządów, bractw i t. p., — nie znajdowało oddźwięku u duszpasterzy.

Po okupacji, a zwłaszcza od czasu konwencyi z r. 1880 stosunki zmieniły się, gdyż nominacja biskupów zastrzeżona została Monarsze. Najj. Pan wykonywał owe prawo tym sposobem, by przełożonymi cerkwi bośniacko-hercegowińskiej nie byli ludzie zupełnie obcy, kandydaci serbscy mieli zawsze pierwszeństwo. Nie sprowadziło to jednak uspokojenia. W zarządach cerkiewnych, którym przypada wiele ważnych zadań, a przede wszystkim opieka nad religią i oświatą, przyzwyczajono się do tego, iż biskupi byli narzędziami w ręku zarządów. Oczywiście było to możliwe póty, póki najwyższe godności duchowne powierzano obcym. Zarządy cerkiewne nie mogły więc początkowo oswoić się z myślą, że część swej władzy odstąpić muszą zwierzchnikom cerkwi, a biskupi powołani z Serbów, nie chcieli zrzucić się na rolę manekinów. Na tem tle rósławały coraz częściej i coraz zacieplejsze spory i coraz goręcej domagały się początku uregulowania sprawy. Laicy utworzyli silne organizacje w całym kraju, a jak przy każdym ruchu, zdążającym do reformy, tak też i tutaj górę wzięły żywioły skrajne, posuwające się w swych żądaniach jak najdalej. Nieomieszkało też zwrócić się wprost do Najj. Pana i wysłano deputację, która u stóp Tronu złożyła memoriał ze skargami na ucisk ludności przez episkopat i z projektem statutu nowej organizacyi. W odpowiedzi na to wygotowali także memoriał i statut biskupi prawosławni ziem okupowa-

nych — słowem zawrzała walka wedle wszelkich prawideł.

Gwoli jej uśmierzeniu podjął Rząd rokowania z obu stronami, starając się złagodzić, jeśli już nie usunąć, dzielące je kontrasty. Organizacja świecka nie chciała zrazu ani na włos ustąpić, groziła bojkotowaniem cerkwi, a nawet dokonała go symbolicznie w Mostarze, gdzie świątynie świeciły stale pustkami, nikt dzieci nie niósł do chrztu, nikt nie brał ślubu, nikt nawet do pogrzebu nie wzywał posługi duchownej. — Trzeba było ogromnej cierpliwości i wyrozumiałości ze strony Rządu, by mimo to nie zaniechać prób pojednania. W końcu doprowadziły one do celu; udało się przygotować statut, na który zgodziły się obie strony. Przed rokiem przedłożono go do kanonicznej aprobaty patriarchyatowi ekumenicznemu. Tu nowe wystąpiły trudności, ale i one zostały pokonane. Obecnie statut otrzymał już zatwierdzenie patriarchyatu i skoro tylko Najj. Pan udzieli mu Najw. sankcyi — uzyska moc obowiązującą.

## Przesilenie na Węgrzech.

Mowie Alberta hr. Apponyiego, ogłoszonej, jak depesze doniosły w Komornie, należy się jedno z najskrajniejszych miejsce pomiędzy odgłosami ruchu opozycyjnego.

Nigdy nie zrzekniemy się — mówi rzeczownik koalicyi — praw do języka służbowego i komendy. Jestto bowiem dla naszego rozwoju, dla naszego ukrepienia kwestya życia. Nie idzie tu bynajmniej o 70—80 wyrazów komendy, jak twierdzi Tisza, jeno o oznaczenie całego języka urzędowego. Równie wielką wagę przywiązujemy do wprowadzenia węgierskich sztandarów i emblematów. Takie powiedzenie, jak n. p., że mamy zupełnie wolne ręce na polu socyjalnym i ekonomicznym, ale armii nie wolno nam dotknąć — wcale nas nie uspokoi, dowodzi bowiem istnienia obcego zwierzchnictwa nad Węgrami, my zaś musimy królestwu Węgier wywalczyć

własne prawo zwierzchnicze. Na to nie zgodzimy się, by Węgry traktowano jako prowincję Austrii, wyposażoną mniej lub więcej rozległymi swobodami. Węgry są państwem. Postawione przez nas żądania militarne wypłynęły nie z agitacyi, jeno z poczucia państwowego całej ludności. Walka może trwać długo — kapitulować nam jednak nie wolno. I nie boimy się. Jawny absolutyzm sprowadzi niezawodnie bardzo bolesne doświadczenia na naród, ale Węgry wytrzymają i tę próbę łatwiej, aniżeli t. zw. mocarstwowa potęga Monarchii.

Vaterland streszczając mowę Apponyiego, tak o niej pisze: „Jeśli naród węgierski i jego przywódcy zapędzają się tak daleko, jeśli tak nieprzejednane zajęć chcą stanowisko, — ten lepiej. Szybciej przynajmniej zapadnie klamka i pokaże się, czy naprawdę mają Węgry dość siły, by dyktować Monarchii swą wolę. Ale — kończy cytowane pismo — nie brak oznak, iż na podobny hazard przeciwko koalicyi nie uda się poprowadzić narodu“.

Z Budapesztu telegrafują: Kierujący komitet koalicyi ogłosił wczoraj odpowiedź na znany skrypt prezydenta ministrów do municypaliów.

W odpowiedzi tej zaznaczono na wstępie, że mianowanie gabinetu Fejérváregó było zgodne z ustawami, lecz pozostawanie czągi w urzędzie już po uchwaleniu przez zgromadzenie wotum niemożności do rządu, sprzeczne jest z konstytucją. Jest przeto najwyższym obowiązkiem wszystkimi środkami uczynić taki rząd niemożliwym. Dobrowolne płacenie podatków i dostarczenie rekrutów takiemu rządowi byłoby tylko oznaką słabo rozwiniętej świadomości konstytucyjnej. Urzędnicy i municypia, odmawiając współdziałania w obu wymienionych czynnościach, przestrzegają w ten sposób najwyższych tradycyi węgierskiego życia konstytucyjnego i spełniają ściśle, włożone na nich przez ustawę obowiązki. Wdzięczność całego narodu będzie nagrodą dla tych, którzy w obecnej trudnej chwili wspo-

53)

## HAJOTA W POGONI.

CZEŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Wędrowna chmurka, napędzona powiewem, przesłoniła księżyc i po raptem poecienniełej toni sunie jak widmo jej rudo przeświecający kształt.

W rozkołysanem momentalnie powietrzu płomyki świecy poczynają drgać pod osłoną różowych kapturków; japoński jaszmin nad głową Ryty trzęsie się cały i roni delikatne płateczki białego kwiecica na jej ciężkie od morskiej wilgoci włosy, w których wędgnąca róża dyszy omdlałą wionią.

A morze opowiada... opowiada ciągle nowinę wiatru.

Wszystko dokoła zdaje się ją słyszeć i rozumieć... prócz tych dwojga na tarasie siedzących.

Ale i na nich zaczyna działać to nagłe roztajemniczenie się i sposepnienie natury, transfiguracyjną potęgą morza dokonane.

Ryta pierwsza przerywa milczenie.

— Późno już — mówi, wstając. — Chodźmy stąd. Coś strasznego idzie od tego morza.

Oldaniecki nie próbuje jej zatrzymać. — Ma pani słuszność. Coś idzie od tego morza.

Wchodzą do willi w zupełnem milczeniu i mijają salę stołową, korytarze, schody z takim uczuciem, jakby to coś szło za nimi.

Potoki niebieskiego światła, w jakich pławi się wszystko: ściany głuche i chłodną nagością błyszczące, sprzęty w nieruchomości zastygłe, zamiast osłabiać, potęgają jeszcze wrażenie pustki, niemal wymarcia.

Mała doniczka, potrącona suknią Ryty, wywraca się i staczając się po majolikowych stopniach, sprawia taki hałas, jakby cała willa padała w gruzy.

Padrone budzi się przez pół; odgaduje, że to „cudzoziemcy“ coś stłukli, i pocieszony myślą, iż wdwojnasób za to zapłaci, wnet smaczniej jeszcze usypia, a drzemający Rafael zrywa się na równe nogi i drzwi swojej mansardki uchyliwszy... nadśluhuje.

— Teraz — albo nigdy.

Ryta mimowoli przysuwa się do Oldanieckiego.

— Złękam się — szeptem. — Niema pan pojęcia, jak mnie zdenerwowało to morze.

On uspokajająco, ale chłodno, bierze ją za rękę i dochodzą w ten sposób na górę.

W „vestibulu“ zatrzymują się na chwilę i wzrok Ryty błędzi po tych wszystkich milczących, zamkniętych drzwiach, których sztywny szereg otacza ich, jak tyleż tajemnic.

— Nie mogą chyba być ludzie więcej „we dwoje“, niż my tutaj — mówi ona, tym swoim dzwicznym, kunsztownym szeptem aktorki, który rozchodzi się po willi, jak sflumione, muzyczne tony.

— Bardziej sami — poprawia Oldaniecki. — Ludzie we dwoje są zawsze razem — a my, przecież, rozejdziemy się za chwilę.

— To prawda. Dobranoc panu.

— Dobranoc pani.

Nie rozechodzą się jednak i Ryta wciąż rozgląda się dokoła w zamyśleniu.

— Czy pan zauważył to kiedy — odzyska się znowu, — że w takiej pasteczce martwe przedmioty zdają się nabierać życia, tchnąć jakimś zupełnie ludzkim wyrazem. Czy nie?

— Owszem, pani; i tłumaczę to tem, że wrodzona człowiekowi towarzyskość tworzy sobie w ten sposób jakieś sztuczne obecności.

— Ja tego wcale nie próbuję i nie chcę tłumaczyć; wiem tylko, że było to dla mnie nieraz źródłem bardzo silnych wrażeń. Pamiętam, kiedyś w restauracyi, przyszedłszy licznem towarzystwem bardzo późno, z jakiegoś rautu na ogólną salę. Nie było już nikogo. Na jednym dużym stole, z którego tylko co sprzątnięto talerze, stała karafka z resztką wody. Stała na pomiętym, zatłuszczonej obrusie sama wśród okruchów i piłam. Nie umiem panu wypowiedzieć, jakie ona na mnie zrobiła wstrząsające wrażenie opuszczenia, beznadziejności, końca wszystkiego... Widzę ją w tej chwili... Taka zwyczajna karafka z grubego szkła... Patrzyłam i patrzyłam na nią, i takiego coś żalnego szło od niej ku mnie, że żaden pogrzeb... żadna trumna... Może to był mój własny nastrój, ale poprostu czułam łzy w oczach... a ja nie ławo płacze. Nigdy nie zapomnę tej karafki...

Mówi to wszystko zwolna, z przestankami, monotonia, mając oczy utkwione w jeden punkt.

Oldaniecki jest tak szalenie zdenerwo-

wany, że w tej ciszy ogromnej ten głos sflumiony a wyraźny, ten sposób mówienia miarowy, równy jak kołysanka, te słowa dziwaczne poczynają działać na niego siłą hipnozy.

Automatycznie wzrok jego zwraca się także w stronę, w którą patrzy Ryta.

— Mam panu powiedzieć, czemu mi to się teraz właśnie tak żywo przypomniało?

— Proszę.

— Bo... Niech pan spojrzy na tę klamkę.

— To klamka od moich drzwi — objaśnia Oldaniecki.

Tak — to klamka od jego drzwi; ta sama, z której przed kilkunastu godzinami zsunęła się ręka Ali...

Zsunęła się, jak rozdzierająca pieczęta śmiertelnie zranionej miłości, jak bezgraniczne przebaczenie umierającego serca, jak pożegnanie ostatnie... na zawsze.

A teraz oni: „on“... i „tamta“, stoją i patrzą na ten podłużny kawałek różowego, różnietego szkła, w błyszczący mosiądz oprawiony, w którym zostało to wszystko...

Stoją i patrzą.

— Widzi pan — mówi Ryta dalej, — jak ona się dziwnie zwiesza. Pan powie może, że tak samo, jak tante inne; ale niech się pan dobrze wpatrzy, a zobaczy pan, że inaczej. Ona się zwiesza zupełnie ludzkim ruchem... Takim smutnym... Jakby w niej coś płakało... I światło tak się w tym zmatowionym kryształku odbija drżąc... jakby w oczach, które się od łez mrużą... Widzi pan? Mnie się zdaje, że to jakieś zapłakane oczy na nas spoglądają...

(Ciąg dalszy nastąpi).

mogą ustawowy i konstytucyjny opór przeciw rządowi.

W dalszej depeszy z Budapesztu czytamy: Kierujący komitet koalicyjny odbył wczoraj posiedzenie, na którym jednomyślnie zgodzono się na ogłoszoną już enuncyację.

Przew. Kossuth zagaił następnie dyskusję nad elaboratem, który ma być ułożony w celu bardziej jednolitej organizacji biernego oporu. Rozwinęła się dłuższa rozprawa nad przewodnimi ideami, które mają tworzyć podstawę tego elaboratu.

Na przyszły tydzień zbierze się na posiedzenie subkomitet pod przewodnictwem prezesa Gulnera, wybrany dla wygotowania wspomnianego elaboratu. Tekst elaboratu przedłożony będzie pełnemu komitetowi dopiero później do aprobaty, ponieważ prezes tego komitetu Franciszek Kossuth wyjeżdża do kąpiel. Posiedzenie komitetu zwołane będzie dopiero za 14 dni.

## KORESPONDENCJE

Wiedeń, 17 lipca.

(Sezon martwy).

(i) Sezon martwy w pełni. Od zamknięcia Izby poselskiej, zgoła już od formalnego zamknięcia Rady państwa, w polityce wewnętrznej — po za obrębem ciągle kotłującej „kwesji węgierskiej“ i obrad nieustającej komisji przemysłowej nad nowelą do ustawy przemysłowej — cisza zupełna. Czasem doleci echo jakiegoś artykułu lub mowy któregoś z polityków, lubujących się w „silnej“ argumentacji, — czasem pojawi się zaprzeczenie jakiejś niedokładnej lub nieprawdziwej wiadomości — „wyjaśnienie“ i „oświadczenie przeciw wyjaśnieniu“: „Świat polityczny“ jednak „rozjechał się“, rozproszył się po zdrojowiskach Austrii i zagranicą, hartując w nich potargane nerwy, wzmacniając siły, lecząc chore nerki, żołądki, czy płuca.

Wiedeń jest pusty. Kto tylko mógł, uciekł z miasta. Bodaj na przedmieścia lub w pobliskie osady, w gąszczach Wienerwaldu, czy w podalpejskich parowach schowane, skąd pociągi co rana przywożą ojców i synów rodziny, a po południu lub wieczorem napowrót odstawiają. Nawet młodzież szkolna już zniknęła. Po ulicach snują się ospale wśród skwaru, kurzu i dusznej atmosfery ci tylko, którzy absolutnie nie mogli z miasta się oddalić i nawet na noc nie mogą się schronić w chłód i orzeźwiający powietrze podgórskie. Pożalowania godni! Mniej współczucia już budzą — jak każdy dobrowolny „sprawca swego losu“ — ci, którzy Baadeckera i innych „przewodników“ po Austrii i Wiedniu studyują w strugach palących promieni słońca. Skoro to czynią, to widocznie mają ochotę do tego, a skoro mają ochotę, to — habeant sibi.

Jedni i drudzy zapełniają wieczorami ogródki, ogródki, no — i „Wenecję“. Tam w „Wenecji“ wiedeńskiej, albo też ogrodzie angielskim (sic), filistrzy z nudów, z konieczności i z upodobania wmawiają w sie-

bie, że się bawią, gdy przypatrują się „oryginalnemu cake-walk, wykonywanemu przez murzynów“, albo „szopce“, nazwanej ilustracją „podróży na około ziemi w dniach 80“ (Juliusza Verne), albo innej nazwanej — naśladowaniem paryskich przedstawień kabaretowych („Parisiana“), albo trzeciej i czwartej, jeszcze inaczej nazwanej. Krają oni godzinami wokoło stawku, który ma im przypominać — jak powiada Piotr Altenberg — Gmunden, albo — jeśli im starczy fantazja — nawet Ostendę; flirtują, siedząc w koszach na tej pseudorivierze, dając sobie wyciągać pod najrozmaitszymi tytułami złoto z kieszeni i w pawilonach piją lichy szampań za drogie pieniądze, rozkoszując się przytem widokiem nietylko interesujących, ile interesownych piękności.

Ale to tylko przejezdni goście — co najwięcej w towarzystwie wiedeńskich znajomych — bawią się tak szumnie i hučno w „Wenecji“ i podobnych lokalach — oraz ci z Wiedeńczyków, o których burmistrz Lueger, uniesiony — (chciałoby się powiedzieć małymieszczanin) purytaniem powiedział niedawno w Radzie miejskiej: „powracający po godzinie 12 do domu wiatrogłowy kosztują miasto za drogo“. — Pocziwy Wiedeń, który zadowala się jednym i drugim kuflem piwa w jakiejś miejskiej lub podmiejskiej bawaryi, kładzie się spać już o 10, unikając troskliwie opłacania „szpery“.

W te nudy letnie wpadła jak „bomba“, sensacyjna wiadomość o przyjeździe Pawła Dérouléde. Trochę operetkowy, zresztą jednak „wielki“ założyciel i przywódca francuskiej ligi patriotów, przez długoletnie wygnanie, paniętny proces, a teraz amnestyją niedoprowadzoną do skutku i odrzucone przezeń ułaskawienie, otoczony aureolą narodowego francuskiego „męczennika“, z góry zapewnia Wiedeń o swej szczerzej dla niego sympatii i wyraża nadzieję, iż liczyć może na serdeczne przyjęcie... Wiedeń jednak nie wie jeszcze, czy ma być dumny z tego zaszczytu i cieszyć się nim bardzo, czy nie? Nie wie i waha się — i zachodzi obawa, że francuski „mał stanu“ spotka się z tem, co zapewne byłoby dla niego najmniej pożądane: z zupełną obojętnością. W „sezonie martwym“ jednak przyjazd Dérouléde może mimo wszystko liczyć na to, że się stanie bądź co bądź pewną, choćby tylko egzotyczną „sensacją“.

## Położenie w Rosyi i w Królestwie Polskiem.

Wśród marynarzy rosyjskich wrzenie nie ustaje. Przycicha ono tylko chwilowo, by przy lada okazji z tem większą wybuchnąć siłą. W Kronstadtzie — jak telegrafują z Petersburga — wybuchła ponownie rewolucja marynarzy. Buntownicy zdobyli szturmem i zrabowali kilka gmachów publicznych. W starciu z wezwaniem na pomoc wojskiem lądowym, padło z obu stron bardzo wielu rannych i zabitych.

Równocześnie zbuntowały się załogi wszystkich okrętów w Libawie. I tutaj użyto lądowego wojska, przyczem nie obszło się bez sporej liczby zabitych i rannych.

Z Odessy donoszą do *Russk. Słowa*, że na mocy rozporządzenia naczelnika miasta, 12 osób, które chciały dokonać antyrządowej manifestacji i wyrazić swe współczucie załozce pancernika „Polemkin“, podczas jego pobytu w Odessie, skazano na areszt jednomiesięczny.

Szef sztabu marynarki zaprzecza rozpowszechnionym zagranicą wiadomościom, jakoby na liniowym okręcie „Imperator Aleksander II.“, wybuchł był bunt marynarzy, i oświadcza, że wiadomość ta jest zupełnie zmyślna.

W ogólnej zawierusze, szalejącej obecnie w całej Rosyi, jak długa i szeroka, nie chciały kobiety pozostać niemymi tylko świadkami dokonywującego się przewrotu. Oto przeszło 1200 kobiet w Petersburgu złożyło powiatowemu zgromadzeniu ziemskiemu prośbę o wypowiedzenie się za przyznaniem kobietom praw wyborczych w zarządach miejskich i ziemskich. 1500 kobiet z Moskwy złożyło na ręce prezydenta miasta petycję o uwzględnienie przy reformie ustawy miejskiej i ziemskiej praw wyborczych kobiet.

Mimo zakazu władzy, obrady w Petersburgu i w Moskwie nie ustają. W Petersburgu odbył się w czasie od 14—16 b. m. kongres, na którym uchwalono zmobilizować wszystkie żywioły demokratyczne, celem założenia masowego protestu przeciwko projektowanej przez Bułygina dumie państwowej i wogóle przeciw każdej reprezentacji ludowej, która się nie opierałaby na powszechnem prawie głosowania, bez różnicy narodowości i wyznania.

W Moskwie komitet organizacyjny ziemstw, odbył w mieszkaniu prezydenta swego, Gołowina, posiedzenie, w kwestyi zastanowienia się nad sprawą zwołania kongresu ziemstw. Podczas obrad zjawiała się policja i wezwała obecnych do rozejścia się. Nie uczyniono jednak temu zadość, lecz obradowano do końca. Policja ograniczyła się do spisania protokołu.

Dzisiaj rozpocząć się tam mają obrady, na które przybyło 172 delegatów ziemstw i 112 delegatów miast. Rząd chciał początkowo wszystkich aresztować, ale na przedstawienie gubernatora, że to mogłoby stworzyć wielkie niebezpieczeństwo, postanowiono nie stawiać żadnych przeszkód. Równocześnie obradować będzie zjazd kupców i przemysłowców z całej Rosyi. Program obrad ten sam, co reprezentantów ziemstw. Przewodniczyć będzie były pomoce ministerstwa skarbu, Kowalewski, jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Wittego.

Z Petersburga telegrafują: Niewiadomą jest rzeczą dotychczas, jakich środków postanowił użyć rząd w odpowiedzi na zamiar odbycia 19 b. m. kongresu ziemstw. Prawdopodobnie rząd pozwoli na odbycie kongresu, by uniknąć poważnych konfliktów.

Ponadto obradować będzie w Moskwie zgromadzenie rewolucjonistów z „Bundu“, którzy w lewym skrzydle partii reformowej

przedstawiają radykalny program. Na czele jego stoi Maksym Gorkij.

Nie dziwnego więc, że we wszystkich europejskich stolicach wyczekują z niekłamaniem zaciekawieniem i napięciem na rezultaty zapowiadanych głośno obrad, jak również na stanowisko, jakie w obec tych najwybitniejszych reprezentantów narodu zajmie rząd rosyjski. Od trzeźwości sądu i rozumu politycznego obecnych kierowników nawy państwowej zawisł może los odrodzonej Rosyi. W Paryżu krąży pogłoska, iż kongres ziemców prześle carowi *ultimatum* w kwestyi konstytucyjnej.

W okręgu odeskim niepokoją chłopów przybierają coraz to większe rozmiary. Wojsko aresztuje chłopów masami i znęca się nad nimi w taki sposób, że wielu zmarło z ran odniesionych. — W najbliższem sąsiedztwie Odessy rozlokowano kozaków dla ochrony dóbr, jednakże w dalszych dystryktach niepokoją przybierają coraz większe rozmiary.

Według brzinienia urzędowego komunikatu, ogłoszonego w *Pravit. Wiest.*, rosyjskiej robotnicy warsztatów kolejowych w Tyflisie w liczbie około 1.000 od początku rozruchów w mieście, przesładowani byli przez agitatorów. Dnia 14 b. m. wykryto zamach na robotników, którzy nie chcieli przyłączyć się do rewolucyjnej i stawali opór agitatorom. Mianowicie o godzinie 8 rano zachorowało wśród objawów otrucia 27 robotników po wypiciu przygotowanej dla nich herbaty. Dziesięciu z nich rychło zmarło, a reszta jest poważnie chora i znajduje się w szpitalu. W czajniku znaleziono później arsenik.

W najbliższych dniach we wszystkich wyższych zakładach naukowych — jak pisze *Słowo* petersburskie — rozpoczyna się narady profesorów nad tem, czy można się spodziewać, że studenci w jesieni przystąpią do zajęć i czy zajęcia te będą się odbywały normalnie. W razie możliwości otwarcia Uniwersytetów, profesorowie zaopiniują, kiedy będzie je można otworzyć. — Wyniki uchwał profesorów będą złożone specjalnej komisji, utworzonej w ministerstwie oświaty, z przedstawicieli wszystkich ministerstw, wyższych zakładów naukowych i administracji.

*Biuro Ritzaua* donosi z Helsingforsu: Szefem departamentu sprawiedliwości senatu mianowany gubernator w Abo, Lang; gubernatorem w Abo generalny dyrektor cel Borgenström; gubernatorem w Wyborgu został bar. Medem z Chersonu; burmistrzem Helsingforsu ponownie Haartman.

Do *Koenigsberger Allg. Ztg.* piszą z Rygi: W Nessau, w Kurlandii, rewolucyoniści zastrzelili przełożonego kościoła, barona Bistrama. Barona Hahnplattera uratował niejaki Mueller, który sam otrzymał postrzał w nogę. Marszałek szlachty w Kurlandii, ks. Liwen, wyjechał do Petersburga z protestem przeciwko bezsilności władz administracyjnych.

Z Warszawy donoszą: Ks. arcybiskup Popiel cofnął swój list pasterski przeciw bojkotowi szkoły rosyjskiej, który miał być odczytany z ambon.

W niedzielę po południu przy ul. Karłowickiej nieznanymi sprawcami zastrzelili z re-

16)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Pani von Gernopp chciała ich wziąć w obronę:

— Uspokój się, Auguste! Czyż w zasadzie nie są narzeczonymi?

Ale on na prawdę się rozgniewał.

— Zasada nie jest faktem dokonany. Zabraniam, aby sobie pozwalał na podobne poufałości! Wynika to głównie z tego, że pozostawiasz tych młodych bez żadnej opieki. Z tego nigdy nie dobrego nie będzie. A ty jesteś za wszystko odpowiedzialna, Emilio, bo jesteś matką.

— A ty, Auguste, jesteś ojcem! — odparła żywo, gdy Stefania dodała tonem guwernantki: — Wstyd mi było za nią!

Pan von Gernopp latał jak szalony po pokoju. Gniew jego dochodził do ostateczności, gdy oboje winowajcy ukazali się z niewinną miną. Lisbeth wyglądała może nieco zakłopotana, bardzo niewiele, co do Deynera, uśmiechał się uprzejmie.

— Bardzo jeszcze gorąco na dworze — rzekł.

— Tak wygląda! — odburknął ojciec, rzucając mu wściekłe spojrzenie.

Kazał odejść z pokoju Lisbeth i Stefani. Pierwsza z nich spojrzała z niepokojem na swego przyszłego narzeczonego. Ale Deyner, który nie łatwo dał się zbić z tropu, zapytał spokojnym tonem:

— Przepraszam pana, co się tu właściwie dzieje?

— Dzieje się, że pan sobie pozwalasz całować moją córkę, przedtem, nim jesteś oficjalnie z nią zaręczony! — wybuchnął stary.

— Proszę ciebie, Auguste, mityguj się; czyż nie mają się pobrać? — wnięszała się pani von Gernopp.

Deyner nie stracił głowy wobec brutalnej nieoczekiwanej swego przyszłego teścia. Z zachowania i z rozmów, jakie miewał ze swoim kapitanem, zdawało mu się, że ma prawo nie mieć żadnych wątpliwości co do jego zamiarów. Odważnie więc i stanowczo przemówił:

— Chodziło panu o to, aby panna Lisbeth nie była pierwszą; powiedział mi pan, że nie będzie żadnej przeszkody do naszego związku w dniu, w którym się to stanie. Otóż, nie jest już pierwszą i dla tego byłem w mojem prawie, całując ją jako narzeczoną.

Starzy sami już nie wiedzieli, co na to powiedzieć. Zwolna, rozjaśniać się zaczęło w ich umyśle i zrozumieli co zająć musiało; pani von Gernopp usiadła zwolna, przycisnąwszy chusteczkę do oszu.

— Ada?

Nie była w stanie nic więcej powiedzieć. Pan von Gernopp postąpił parę kroków do młodego oficera i podał mu obie ręce:

— Jesteś pan rzeczywiście nadzwyczajnym człowiekiem! — zawołał głosem drżącym od wzruszenia.

Wobec radości rodziców, Deyner doznawał szalonej bojaźni; ale nawarzył piwa, trzeba było je wypić. Oświadczył więc, że pójdzie poszukać nowych narzeczonych i zanim pan von Gernopp miał czas coś na to powiedzieć, zniknął z pokoju.

Spotkał się z nimi wkrótce, gdyż wracali już do domu. Mileząc — gdyż żywocią i gadatliwością nie grzeszyli oboje — szli obok siebie i mieli minę ludzi, którzy doskonale się rozumieją, bo szczęście przemieniało w ich oczach.

Zaledwie Deyner ich spostrzegł, kapitan wołał już z daleka do niego:

— Możesz nam powinszować!

Gruba Ada, trochę zawstydzona, skorzystała z tej sposobności, aby się wymknąć i pobięła wszystko matce wyjawić.

— Natychmiast się oświadczyć według wszelkich reguł — rzekł kapitan, sciskając rękę Deynera.

— Nie potrzeba — odrzekł porucznik.

— Sądziś, że stary nie będzie czynił żadnych trudności?

— Nie, co do tego, całkiem naturalnie, lecz...

— No, ale przecież muszę ich powiadomić o tem co zaszło, o mojem stanowisku i środkach, jakimi rozporządzam. Gdyż ostatecznie, Gernoppowie...

Deyner, przybierając minę człowieka, który wszystkim pokierował i wszystko przewidział, rzekł tonem wyższości.

— Wszystko ułożone. Starzy już dali swoje przyzwolenie.

Kapitan osłupiał, a gdy nareszcie przyszedł do siebie, po raz drugi uściśnął rękę Deynera i dodał:

— Zawsze to powtarzałem: jesteś niezrównanym *manager*!

VI.

Radość zapanowała w całej pełni w Gross-Schmiemig, ponieważ wszystko poszło jak można było wymarzyć najlepiej. Teraz już pan von Gernopp zastanawiał się, czy konieczne wypadało kupować omnibus, tak bardzo kosztowny, tembardziej, że żona była tego samego zdania.

— Auguste — rzekła — gdy Lisbeth i Ada nie będą już w domu, zostanie nas tylko siedm osób.

A on jej na to odpowiedział z zagadkowym uśmiechem.

— Emilio, a któż ci za to ręczyć może, iż Lisbeth odejdzie z domu?

Matka jakby z obłoków spadła na ziemię.

— A przecież teraz już jest narzeczoną, naprawdę narzeczoną!

— Oóż w tem złego?

— Ba! będziemy obchodzić podwójne zaślubiny.

Usniechnął się jeszcze więcej zagadkowo.

— Oto właśnie w tem leży mój plan! Wiem doskonale, że wy, kobiety, niewiele wagi przypisujecie do naszego wychowania, a przecież ono bywa dokładne. Co tobie każe przypuszczać, że Deyner — chcę mówić Egon — powinien się natychmiast żenić? Czyż nie mamy jeszcze pięciu córek na wydaniu? Ech!... a więc?

Zrozumiała, co chciał powiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wolweru niejakiego Stanisława Drzewickiego, służącego. Powód zabójstwa nieznany.

Tego dnia w nocy na stacji kolejowej Praga-nadwiślańska strzelano z przejeżdżającego osobowego pociągu do znajdującego się na stacji żandarina Sałdakowa. Ranny zmarł wkrótce; zabójcy nieznani.

450 przedstawicieli inteligencji polskiej podpisało protest przeciwko uchwałom komitetu ministrów co do szkolnictwa w Królestwie Polskim.

Przy ul. Pańskiej zabity został wystrzałem z rewolweru starszy policyant, nazwiskiem Gołębiowski.

W Piotrkowie gubernator ogłosił dalsze trwanie stanu wojennego na 3 tygodnie.

W Sosnowcu strejk jest znowu prawie powszechny. W fabrykach aresztowano bardzo wielu agitatorów.

Na terytorium niemieckim w miejscowości Mała Dąbrówka znaleziono zastrzelonego dezertera z wojska rosyjskiego. Wdrożono śledztwo, czy straż rosyjska zastrzeliła go po tej, czy po tamtej stronie granicy.

*Praw. Wiestnik* donosi: W uzupełnieniu ogłoszonych poprzednio liczb ofiar ostatnich rozruchów w Łodzi, władze miejscowe, po skrupulatnym obliczeniu, stwierdzają, że od dnia 18 do 25 czerwca zostało zabitych i zmarło w skutek ran 151 osób, rannych zaś było 185 osób.

Grono inteligencji polskiej w Kijowie podjęło energiczne starania o pozwolenie założenia Stowarzyszenia polskiego pod nazwą „Ogniw”. Projekt ustawy przedstawiony już został do zatwierdzenia gubernatorowi kijowskiemu. Podanie do władz podpisało sześciu założycieli Stowarzyszenia.

Obywatel gubernii wileńskiej, p. Hipolit Korwin Milewski, otrzymał — jak donosi *Słowo* — koncesję na polską gazetę codzienną w Wilnie p.t. *Kurier Litewski*. Na redaktora odpowiedzialnego powołano p. Józefa Ostroróg-Sadowskiego, adw. przysięgłego; na zastępcę redaktora p. J. Ursyna, literata i noweliste.

Zamieszkały w Moskwie generał, Alfons Szaniawski, w tych dniach złożył na ręce prezesa moskiewskiego Towarzystwa dobroczynności, adwokata przys. Lednickiego, sumę 40.000 rubli na wybudowanie gmachu przy Towarzystwie dobroczynności, w którym mieściłaby się czytelnia i biblioteka polska. Ogólne zebranie członków Towarzystwa, pragnąc uczcić ofiarodawcę, zaproponowało na powstać mającym gmachu napis: „Biblioteka im. generała Szaniawskiego”. Ofiarodawca atoli nie zgodził się na to i wyraził życzenie, aby na gmachu umieszczono napis polski: „Wiedza — to potęga”.

## Misyja Wittego.

Berlińska *Post* otrzymuje z Petersburga następującą informację: W dobrze poinformowanych kołach przypisują ostatniemu posłuchaniu Wittego u cara nadzwyczajną doniosłość. Na długiej tej konferencji poruszono nie tylko sprawę pokoju w Waszyngtonie, lecz także sprawę pacyfikacji carstwa rozluźnionego we wszystkich swych częściach. Wedle powszechnego mniemania zajmie się Witte po zawarciu pokoju sanacją całego państwa.

Koła dworskie w Kopenhadze zapewniają, że car jedynie za namową króla angielskiego zdecydował się udzielić Wittemu szerokiego pełnomocnictwa. Car pożegnał go słowami: „Postaraj się pan o szybkie i zaszczytne zawarcie pokoju.”

*Local Anzeigerowi* donoszą: Witte opuścił Petersburg w złem usposobieniu, co przypisują faktowi, że Japonia ani jednym słówkiem nie chciała dać do zrozumienia, jakie postawi warunki. Witte będzie musiał zresztą liczyć się z wojowniczym nastojem bardzo wpływowych grup politycznych i wojska, które podobno nie chce słyszeć o pokoju.

Wbrew innym doniesieniom, twierdzi korespondent wspomnianego pisma, że Witte otrzymał bardzo ograniczone pełnomocnictwo, że więc własną inicjatywą nie będzie mógł wiele zdziałać.

Witte opuścił Petersburg dzisiaj i udaje się via Berlin, Paryż do Cherbourga, skąd d. 26 b. m. odjedzie do Nowego Jorku. W Paryżu ma Witte konferować z prezesem gabinetu Rouvierem.

*Echo de Paris* donosi, że Witte oczekiwany jest w Paryżu, w piątek.

Z Nowego Jorku telegrafują: Prezes komitetu rosyjskich ministrów Witte przyjął wczoraj w Petersburgu przedstawiciela agencji *Associated Presse*. Na uwagę, że cały świat w ten sposób pojmuje mianowanie Wittego pełnomocnikiem pokojowym, iż Rosya pragnie pokoju za wszelką cenę, odpowiedział Witte: „Nie! Car zamianował mnie nadzwyczajnym wysłannikiem, aby uzyskać pewność, czy możliwym jest pokój zawrzeć. Moje osobiste zapatrywania mają podrzędne znaczenie. Otrzymałem od cara dokładne wskazówki. Ostatnia decyzja przysługuje carowi. Car pragnie pokoju, ale obawia się bardzo, że warunki Japończyków są takie, iż nie będziemy mogli zawrzeć układu pokojowego. Przyznaję otwarcie, że należę do partii pokojowej i przed wybuchem wojny występowałem za utrzymaniem pokoju, dlatego też jestem pewien, że gdy doniosę, iż warunki Japonii są nie do przy-

jęcia, naród rosyjski z pewnością podda się memu orzeczeniu.

„Rosyjanie jest zniszczoną. Wewnętrzne zamieszki są bardzo poważne, jednak zagranica nie rozumie rzeczywistego znaczenia tego, co się dzieje. Do Rosyji nie można stosować zachodniej miary. Rosya jest jakby jedną wielką rodziną, którą poróżniły wewnętrzne spory, lecz niesnaski znikną, gdy naród pozna, że całość kraju i jego przyszłości w historii grozi niebezpieczeństwo. Przebywamy jedynie wewnętrznym przesileniu, które znamionują liczne poważne wydarzenia, a chociażby czekało nas jeszcze wiele przejść, przesilenie przemienie, a Rosya będzie znowu jednym z pierwszych mocarstw w europejskim koncercie”.

## WOJNA rossyjsko-japońska.

### W Mandżurii.

Z Godziadaniu donoszą: Pozyce japońskie w ostatnich czasach posunięto na północ na linię Czantufu-Nanczenza. Są to bardzo silne, wzmocnione redutami i blindażami górskie pozyce. Żelazna obręcz fortów, ostrzeliwujących drogę mandaryńską, wznosi się dokoła Nanczenzy.

Japończycy zajęli koniec przełęczy Jancylinńskiej, znajdującej się w rosyjskich reżkach i usiłują utrzymać grzbiet górski, panujący nad doliną Nanczenzy.

W odległości 12 wiorst na południe od Nanczenzy wznosi się balon japoński, widzialny z rosyjskich posterunków strażniczych.

Wedle informacji z Petersburga otrzymał Leniewicz w ostatnich czasach posiłki w sile 100.000 ludzi. Korpus XIX. armii odszedł do Mandżurii z połową stanu czynnego, gdyż rezerwiści po większej części się nie stawili.

### Zajęcie Sachalinu.

Z Tokio donoszą do *Daily Telegraph*: Lada godzina oczekiwana jest kapitulacja Rosyjan na Sachalinie, znajdują się oni bowiem w beznadziejnej sytuacji.

Dla użytkowania naturalnych produktów Sachalinu, tworzy się japońsko-amerykańskie towarzystwo. Japonia ma od tego Towarzystwa na szereg lat otrzymać annuitety, co będzie stanowiło część wynagrodzenia wojennego.

### Władystok osaczony.

W Londynie twierdzą, że Władystok jest już zupełnie osaczony przez Japończy-

ków, nawet rosyjskie koła wojskowe uważają wysłanie odsieczy ku Władystokowi za rzecz niemożliwą i twierdzą, że jedynym ratunkiem twierdzy byłoby jak najszybsze zawarcie pokoju.

### Luźne wiadomości.

Z Petersburga donoszą: Rosyjski minister komunikacji, ks. Chilkow, wyjechał do Hamburga celem zakupna nowych okrętów dla Rosyji.

Słychać, że kapitan Kłado ma być zamianowany adjutantem obecnego zawiadowcy ministerstwa marynarki, wiceadmirała Birilewa.

Sekcya sądu wojennego marynarki uda się do Manili na Filipinach, aby tam przeprowadzić dochodzenie przeciwko admirałowi Enquistowi, któremu zarzucają, że w bitwie pod Cuszimą bez rozkazu uciekł z pola walki.

Wszystkie pogłoski o rzekomem skazaniu gen. Stoessla za kapitulację Portu Arthura na areszt, były bezpodstawne. Sąd wojenny wydał podobno wyrok, usprawiedliwiający poddanie tej twierdzy, w obec czego generał Stoessel rychło zamianowany zostanie komendantem korpusu w Odessie.

## Przegląd ogólny.

W czeskich kołach politycznych obiega pogłoska, że przemiana miasteczka Königsfeld, koło Berna, na miasto, wiąże się z zamiarami Rządu założenia tam czeskiego uniwersytetu dla Moraw. *Lidove Noviny* podają tę wiadomość z Wiednia, twierdząc, że odpowiednie wnioski przedłożono już ministerstwu.

Konferencya marokkańska zbliża się coraz więcej do urzeczywistnienia. Na zapytanie sułtana wystosowane do mocarstw europejskich, czy wezmą udział w obradach, nadeszły już przeważnie przychylnie odpowiedzi. Anglia przyrzekła swój udział ze względu na własne interesa w Marokku, żąda tylko, aby przedłożono jej poprzednio szczegółowy program obrad. Holandia i Belgia uczyniły swój udział zawisłym od tego, czy wszystkie inne państwa, związane traktatami z Marokkiem, przyjmą zaproszenie sułtana, jedna tylko Hiszpania zgodziła się na wysłanie swego pełnomocnika bez żadnych zastrzeżeń i zobowiązań w obec reszty mocarstw, żąda tylko wcześniejszego zawiadomienia jej o programie, miejscu i czasie konferencyi.

O obecnym stanie, w jakim znajduje się sytuacya polityczna w Norwegii i Szwecyi krążą najrozmaitsze pogłoski. Mimo rozlicznych przypuszczeń, jedno staje się tylko

## Ballada z dawnych lat.

(Dokończenie).

### III.

Od tej pory rozpoczęło się dziwne życie dla Maryjki. Garcia krążył koło niej coraz piękniejszy, strojnieszyszy i coraz zapalczywiej patrzący.

Na załomach ulic, pod ciemnymi sklepianiami kościołów, nad brzegami kanałów, spotykała go nienastannie. Wyrastał niby z pod ziemi, przystawał składając głęboki ukłon i patrzył póki nie zniknęła mu z oczu. Przemawiać nie chciał, bo dziewczyna nigdy nie była samą.

Maryjkę zdejmował lek, ilekroć go ujrzała.

Wierzbęta się śmiał. Nie sądził, by córce groziło jakieśkolwiek niebezpieczeństwo. I życie płynęło dawnym trybem w wykwintym patrycyuszowskim domu nad Dywerem; dla Maryjki wśród pędzi i farb, któremi ją pan Eycyk i jego siostra, pani Małgorzata, uczyli barwie miniatury, dla Wierzbęty między kantorem a księgami, w których się kochał, i których miał zbiór wielki.

Dziwił się tylko Eycyk, że Maryjka, lubiąca dotąd nad wszystko malować anioły o rozstrzępionych białych skrzydłach, nabrała nagle chęci do rycerzy i scen wojennych i nie innego kopiować nie chciała. Dziwił się też Wierzbęta, że z mniejszą uwagą czyta stare księgi i kroniki.

Aż wreszcie Garcia spotkał ją, gdy raz nie mogąc się sług doczekać, których on swoim pachołkom kazał zabawić, wychodziła z klasztoru Beginek, gdzie spędziła godzinę parę u pani Małgorzaty.

Był wieczór czerwcowy, a nad Minnewater, małym jeziorkiem, utworzonym przez spływ kanału Gandawskiego i kanałów przed-

miejskich, panowała cisza zupełna. Tylko łabędzie pływały po złotawej fali, ptaki pokutne, które miasto Bruges zmuszone było utrzymywać na przypomnienie niesprawiedliwie wymierzonej kary gardłowej na panu van der Berghe, mającemu w herbie łabędzie. Wielka brama Beginazu, o tej porze już zamknięta i wysoki mur, okalający ten dziwny półklasztor, chroniły z tej strony od oczu ciekawych...

Maryjka, przerażona namiętnością, z którą spotykała się po raz pierwszy, obeszła przed siebie, nieubłaganą natarczywością, powróciła do swej komnaty miotana tyłu spieczonymi uczuciami, że nie poznawała świata i siebie. Zdawało jej się, że wszystko dookoła przybierało inną postać, poczawszy od ścian domu, którego każdy kamień, każdy załom był jej przeciw tak bardzo znajomy, skończywszy na ojeu, przed którym pierwszy raz w życiu coś ukrywać musiała. Wreszcie pokochała ognistego cudzoziemca. Władną nią coraz bezgraniczniej, coraz bezczelniej wyzyskiwał jej ufność. Ona poddawała się losowi z jakimś fatalizmem bezwiednym. Gdy pierwszy raz wdarł się do jej domu, podpluwając pod mur ogrodowy od strony rzeki, pewny siebie, bo Wierzbęta na dni kilka wyjechał do Antwerpii, próbowała się opierać, ale zalekniona jego gwałtownością, bezradna w obec brutalnej siły — ustąpiła.

Garcia butniał coraz bardziej, zwłaszcza, że szczęście sprzyjało mu zdumiewająco, a od powrotu Wierzbęty nawet kundle, stróżki domu, trzymano na łańcuchach a furtkę ogrodową od ulicy zastawał zawsze otwartą, tak, że nie potrzebował przedsiębrać karkołomnych wypraw przez rzekę. Aby uczynić sumienie Maryjki, przysiągł jej małżeństwo tak uroczyście, że dziewczyna ani na chwilę nie wątpiła w prawdę jego słów. I gdy wreszcie, ubawiwszy się i znudzwszy tą idyllą, postanowił ją zakończyć i oświadczył, że zmuszony wyjechać do Haagi, za powrotem, ojeu pokłonił się o jej rękę, Maryjka pożegnała go z zupełnym spokojem, wierząc święcie, że za ośm niedziel go zobaczy.

### IV.

Nazajutrz lotem strzały rozleciała się po Bruges wiadomość, że przebogaty Wierzbęta wydaje córkę za jakiegoś możnego pana, ale dopiero w dzień zrękowin, na świętą Barbarę, wiadomem będzie jego nazwisko.

W domu nad Dywerem zapanował ruch gorączkowy. — Cienkie jak pajęczyna koronki, szaty dwubarwne, złotem i srebrem szyte, płaszcze powłoczyste futrami bramowane, klejnoty najcudniejsze piętrzyły się w izbach. Maryjka przesuwiała się wśród tych bogactw cicha i zamysłona, a Wierzbęta z powagą i spokojem przyjmował życzenia. Jednocześnie ogłosił, że kantor zwija i powraca do kraju. Pracował od rana do wieczora, sprawdzał księgi, załatwiał rachunki i spieszył się tak bardzo, że kilka dni przed św. Barbarą ostatnie sprawy zakończył i siedział w domu zamknięty w bibliotece, lub błąkał się po kościołach.

Maryjka nie rozumiała już nie z tego, co się działo. Podtrzymywała ją tylko ufność w przyrzeczenie Garcii. Inaczej — serce byłoby jej pękło z bólu na widok ojca, który przez te kilka tygodni pochylił się i zstarzał okropnie. Nie gniewał się na nią... Nie uczynił słowa wymówki, gdy w ów wieczór odejścia Garcii ujrzała go w drzwiach swej sypialni. Snać wiedział wszystko, bo zapytał tylko: „Czy wróci?” Ona rzuciła mu się do kolan, zaręczając, że przysięgi nie złamie — napewno. Wówczas to Wierzbęta oznajmił, że zrękowiny zostaną ogłoszone, powiadził córecę jako po powrocie z Antwerpii, schadzki ich odkrył od razu. Przeszkadzać było zapóźno, więc chronił tylko, by hańba na razie na jaw nie wyszła. Maryjka rozumiała dokładnie, że plamy na swem imieniu nie znieśnie. Chwilami, straszliwe przerażenie chwytalo ją za gardło, zapierając oddech w piersi.

Czy też on wróci?..

Nadszedł wreszcie dzień zrękowin. Od rana dom Wierzbęty stał otwarty na rozcień. Rojło się od pachołków pięknie

przestrojonych, od muzykantów i śmieszeków. Na stołach lśniły precudne zastawy.

Jehan van Eycyk, czynił honory, przyjmując gości napływających tłumnie. Wierzbęta oświadczył, że wyjdzie z córką dopiero, gdy się ukaże narzeczony prosząc przez pana Jehana obecnym, by radzi sobie byli w jego progach.

Ucztowano też i bawiono się czekając coraz niecierpliwiej. Przeszło południe, zapadać jął wczesny, zimowy mrok, obłubienca widać nie było.

Nad rozbawionym tłumem poczał się unosić lek. W izbach zabłysły setki świec, rozległa się skoczna muzyka zapraszając do tańca.

Nikt się nie ruszył.

Zegary wydzwoniły jakąś późną godzinę.

Na zgromadzonych strach padał coraz większy.

Osowiali, tulili się pod ścianami, drząc za najlżejszym szelestem.

Aż wreszcie drzwi od wewnętrznych komnat rozwarły się szeroko — stał w nich Wierzbęta bardzo blady i ręką zapraszał do wnętrza.

Poczuli się cisnąć wszyscy — ale postąpiwszy kilka kroków, idący na przedzie cofnęli się ze zgrozą.

Przed nimi — na paradnym łożu, leżała Maryjka — umarła. Śmierć nie zdążyła jeszcze wycisnąć na jej twarzy swego srogiego piętna — i zdawało się, że śpi, że za chwilę wstanie i posunie się między nich — ciągnąc za sobą purpurowe powłoki szat i potrząsając złotem włosów rozplecionych.

Takie były zrękowiny Maryjki Wierzbętożny. Nazajutrz złożono zwłoki na wóz i Wierzbęta powiózł córkę do Krakowa.

Pogrzebawszy ją przystojnie i rozporządziwszy całym majątkiem na rzecz kościołów i szpitali, wybrał się w pielgrzymkę do Ziemi świętej i nikt go już więcej nie oglądał.

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

coraz pewniejszym, że rozdział obu tych państw, przeprowadzony stanowczo zostanie na drodze pokojowych rokowań, którymi zajmują się obecnie osobne komisje, wydelegowane przez rząd szwedzki. Treść tych obrad otoczona jest największą tajemnicą. W Szwecji przestają już myśleć o zbrojnym wymuszeniu na Norwegii utrzymania Unii. Wszelkie więc wieści o mobilizacji wojsk, o ruchach armii nad granicą norweską nie mają żadnej podstawy. Ostrożny rząd szwedzki chce się jednak na wszelki wypadek zabezpieczyć i dlatego dopuścił w obu Izbach poselskich do uchwalenia kredytów na cele wojenne w kwocie stu milionów koron, co daje mu dostateczne zabezpieczenie gotowości państwa do walki na wypadek, jeżeli Norwegia nie zechce przyjąć jego pokojowych propozycji.

Układy z Norwegią natrafiają w każdym razie na pewne faktyczne trudności. Szwecja nie może wadawać się w rokowania z prowizorycznym, rewolucyjnym rządem norweskim, tak samo i z parlamentem, który proklamował detronizację króla i postępowanie wbrew prawom, obowiązującym oba państwa unialne. Przywódcy narodu norweskiego zbyt głęboko urazili dumę Szwecji, aby ona tak łatwo zgodziła się na wyciągnięcie ręki do zgody, na parlamentarne traktowanie z tymi, których uzurpowanej władzy uznać dotąd nie chce i nie może. Pozostaje więc jedno tylko wyjście: pójść za przykładem Norwegii i znieść poprostu akt Unii, co tem łatwiej w Szwecji przeprowadzić można, że Unia nie weszła w skład jej konstytucji, zwyczajna więc uchwała obu Izb poselskich wystarczy do prawomocności takiego aktu. Nasuwa się tylko jedno pytanie. Czy zadanie to powierzyć obecnemu parlamentowi, związanemu już instrukcjami danymi obradującym komisjom, czy też odwieść całą sprawę, aż do zwołania nowego parlamentu? W każdym razie jedno jest pewne: ustąpienie dzisiejszego gabinetu szwedzkiego. Wymieniają nawet kandydata na przyszłego ministra stanu, deputowanego Hugona Tamina, który zdobył sobie ogólne zaufanie dotychczasową działalnością polityczną. Do nowego gabinetu wejście prawdopodobnie jeden tylko z dawniejszych jego członków. Mówią bowiem, że minister spraw zagranicznych hr. Gyldenstolpe zatrzyma swoją tekę.

Przedwczesny powrót króla duńskiego z kąpieli do Kopenhagi wiąże się także ściśle z konfliktem szwedzko-norweskim. Cesarz niemiecki zapowiedział również swoje przybycie na dwór duński z końcem tego miesiąca. Na tym zjeździe obu monarchów poruszoną będzie zapewne także sprawa targu skandynawskiego, co przyczyni się niewątpliwie do szybszego jej załatwienia.

## KRONIKA

Lwów, 19 lipca.

### Kalendarz.

Czwartek (20 lipca):

Czesława i Kasyana. — Czesława. — Fłomy Prep.

Wschód słońca o godzinie 4:26 rano, zachód słońca o godzinie 7:42 po południu.

**Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, chwilami słonecznie, ciepło, skłonność do burzy; w Galicji zachodniej: Pochmurno, chwilami słonecznie, burze.

**Łowy dworskie.** Z Ebensee piszą pod d. 16 b. m. Wczoraj po południu wyruszył Najj. Pan ponownie na łowy, opuściwszy ze Swym orszakiem Ischl o godzinie pół do 5 rano. Ekwiżami dworskimi udało się całe towarzystwo przez Mitterweissenbach do Pöllitz-Alm. Nagonka przystąpiła do pracy o godzinie 5 rano. Najj. Pan ubił dwa wspaniałe jelenie. Otrąbiono koniec łowów o godzinie 7 rano, po czym Najj. Pan wraz ze Swymi gośćmi powrócił do Ischlu.

**JE. P. Prezydent Ministrów** br. Gautsch przybył wczoraj na kurację do Karlsbadu.

**Ks. Arcybiskup Teodorowicz** wyjechał do Marynbadu.

**Gubernator Banku austro-węgierskiego, JE. dr. Leon Biliński,** wyjechał na dwumiesięczny pobyt letni do Ischlu.

**Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem.

**Z Uniwersytetu.** P. Przemysław Maczewski, nauczyciel gimnazjum w Jarosławiu, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

**Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego** we Lwowie. Szkoła kształci na samostanowionych leśnych teoretycznie i praktycznie. Słuchacze ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu

państwowego w Namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa 3 lata. Kurs zaczyna się 1. października, a kończy 31 lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, las szkolny, ciągle wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają słuchaczy gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych.

Wpisowe wynosi 4 korony, opłata szkolna półrocznie 10 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 60 koron miesięcznie. Liczne stypendya i zasiłki, udzielane słuchaczom niezamożnym a pilnym już po pierwszym kursie nauki do wysokości 400 koron rocznie, ułatwiają pobyt we Lwowie.

Warunki przyjęcia: ukończony 17 rok życia, świadectwo zdrowia, rok praktyki leśnej, ukończona z dobrym postępem co najmniej 4-ta klasa gimnazjalna lub realna, złożenie egzaminu wstępnego. Przy egzaminie wstępnym wystarczą zasadnicze wiadomości z matematyki, fizyki, zoologii, botaniki, mineralogii, geografii i stylistyki polskiej, w zakresie wyżej wymienionych niższych klas szkół średnich. Kandydaci z ukończoną 7-tą klasą szkół średnich nie zdają egzaminu wstępnego. Egzamin dojrzałości, złożony w gimnazjum, lub szkole realnej upoważnia wprost na rok II-gi. Podania o przyjęcie należy wnieść do Dyrekcji najpóźniej do 20 września. Małoletni muszą dołączyć do podania także uwierzytelnione przyzwolenie ojca lub opiekuna.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja szkoły lasowej: Lwów, ulica św. Marka 1. 1.

**Wpisy kandydatek do seminarium nauczycielskiego żeńskiego** we Lwowie odbędą się na rok I. dnia 30 i 31 sierpnia r. b. od 9—12 godziny przed południem; na II, III, i IV. rok dnia 1 i 2 września r. b. od 9—12 godziny przed południem. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Nowych uczennic dyrekcja nie przyjmie z powodu braku miejsca. — Wpisy na kurs freblowski odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia r. b. od 9—12 godziny rano.

Kandydatki, zgłaszające się na I. rok lub na kurs freblowski, mają jawnie się w towarzystwie rodziców, przedłożyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, jeżeli po opuszczeniu szkoły była przerwa, świadectwo fizycznego uzdatnienia, wydane przez rządowego lub miejskiego lekarza i w 2 egzemplarzach należyce wypełnioną kartę wpisową, którą nabyć można u tercjana.

Uczennice, które w minionym roku szkolnym uczęszczały do tutejszego zakładu, przedłożą ostatnie świadectwo szkolne i 2 egzemplarze karty wpisowej.

Zamiejscowe uczennice będą w razie pomyslnego wyniku wstępnego egzaminu miały zapewnione przyjęcie pod tym warunkiem, że rodzice zdecydują się umieścić je na stancyi wskazanej przez dyrekcję zakładu.

Egzamin wstępny na I. rok rozpocznie się 1 września o g. 8 rano; obejmuje przedmioty naukowe szkoły wydziałowej, tudzież próbę głosu i słuchu muzycznego.

Egzamin wstępny na kurs freblowski, obejmujący religię, język polski i ruski i próbę głosu i słuchu, rozpocznie się 1 września o g. 9 rano.

Egzamina poprawcze odbędą się 4 i 5 września od 3—6 godz. po południu.

Wpisy do szkoły ćwiczeń polskiej i ruskiej przeprowadzi dyrekcja dnia 30 i 31 sierpnia po południu od 3—6 godziny.

Pierwszy raz zgłaszające się do wpisu dziewczątka mają przybyć w towarzystwie rodziców, względnie opiekunów i przedłożyć metrykę, (nie wyciąg metrykalny na kartce), ostatnie świadectwo szkolne, jeżeli już uczęszczały do innej szkoły, świadectwo szczepionej ospy i złożyć 4 korony opłaty za I. półrocz.

Wpis do ogródka freblowskiego odbędzie się dnia 6 września od 9—12 godziny przed południem, przy czym podnosi się z naciskiem, że liczba przyjętych dzieci może najwyżej 50 wynosić i że uiszczające przy wpisie opłatę szkolną (5 koron za jedno półrocz) będą miały pierwszeństwo.

Dnia 3 września odprawi się o godz. 8:30 rano w kaplicy zakładu uroczyste nabożeństwo, z powodu rozpoczęcia roku szkolnego.

Dnia 4 września rozpocznie się nauka o godzinie 8 rano.

**Otwarcie wystawy prac uczniów rękodzielniczych** nastąpi dnia 15 września b. r. w pawilonie sztuki na placu powystawowym.

**Wsparcia dla ubogich czeladników krawieckich.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na cztery wsparcia po 119 kor. dla ubogich czeladników krawieckich we Lwowie z fundacji imienia Franciszka i Antoniny Bałutowskich.

**Na 8-dniowy kurs** Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży dla kierowników gier i zabaw ruchowych, jaki się obecnie odbywa we Lwowie, zapisało się 33 panów i 45 pań, przeważnie ze sfer nauczycielskich.

**Egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazjum w Buczaczu pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, p. Jana Lewickiego w dniach od 6 do 14 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Mieczysław Burdowicz, Fla-

wian Chrupowicz, Onufry Gajowski, Jone Heller, Bazyli Kałyniuk, Mieczysław Krukiewicz, Włodzimierz Kuczer, Karol Langer, Czesław Laskowski, Wincenty Niebieszczański, Antoni Orłowski, Seweryn Reis, Jakób Safrin, Mendel Scherzer (z odzn.), Tadeusz Szymonowicz, Jakób Tarnawski (z odzn.), Osias Than, Stanisław Wiszniewski, Jan Zawalykut, Markus Zeimer, Zdzisław Kapuściński (ekstern.). 3 abiturjentom publicznym, 1 prywatystcie i 1 eksterniście pozwolono po feryach poprawić notę z jednego przedmiotu, reprobowano na rok 2 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

**Wydawnictwo księgi adresowej miasta Lwowa,** zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi przemysłu i handlu tak miejscowych, jak zamiejscowych we własnym ich interesie o łaskawe nadsyłanie mu swych adresów, względnie ich zmian, celem bezpłatnego zamieszkania w roczniku X. na rok 1906. Roczник X. znajduje się już w opracowaniu, a nie wątpimy ani na chwilę, że pp. przemysłowcy, kupcy, rękodzielnicy uznają użyteczność tego wydawnictwa i zechcą redakcyę poprzeć, aby rocznik X. przewyższył poprzednie dokładnością i ścisłością informacyi. Adres redakcyi: Lwów, ulica Grotgera 1. 3.

**Br. Kutschera,** radea sekcyjny w Ministerstwie skarbu, musiał poddać się ciężkiej operacyi, której wynik jest — jak z Wiednia donoszą — najzupełniej zadowolający.

**Małoletni zbieg.** Trzynastoletni Rudolf Pony, syn maszynisty kolei państwowych, wydalwszy się onegdaj z domu, znikł od tego czasu bez śladu.

Pony jest słusznego na swój wiek wzrostu, szczupłej budowy ciała i ubrany był w mundurek szkolny.

**Na przechodzącego** wczoraj po południu ulicą Koehanowskiego inżyniera p. P. z rodziną, wylano z realności l. 40 kilkanaście litrów brudnej wody niszcząc mu ubranie. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

**Kronika policyjna.** Z wozu spedytora Józefa Steina, stojącego na placu Krakowskim, skradziono wczoraj zwój czarnej skóry na buty, wartości 100 kor.

Za kradzież pościeli w kuchni p. J. G., zamieszkałego przy ulicy Akademickiej 1. 5, aresztowano 18-letniego Jana Kołodzieja.

**Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna z Zafikowskich Dolnicka, wdowa po radey skarbu, w 48 r. życia; — Wiktor Wołczyński, fotograf, w 35 r. życia.

W Krakowie, ks. Michał Gruszczyński, T. J., w 40 r. życia; — Wanda Muszyńska, artystka teatru ludowego.

W Rzeszowie, Marian Matula, właściciel księgarni w Rzeszowie, w 42 r. życia.

W Babicach nad Sanem, Helena z Kraińskich Jaruzelska, żona właściciela dóbr a siostra marszałka powiatu sokalskiego p. Wincentego Kraińskiego.

W Macheinie (W. Ks. Poznańskim), w 76-tym roku życia Hilary Lakomici, właściciel dóbr. Zmarły ożeniony był z p. Maryą z Bierkowskich, córką s. p. Ludwika profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Delegatem Rady miasta Krakowa** do Rady szkolnej krajowej wybrany został na dalsze trzechlecie prof. dr. Henryk Jordan.

**Komisja egzaminacyjna** dla nauczycieli szkół ludowych w Samborze podaje do wiadomości, że podania o przypuszczenie do egzaminu kwalifikacyjnego w terminie wrześniowym należy wnieść na ręce dyrekcji za pośrednictwem władz przełożonych do 20 sierpnia b. r. O terminie rozpoczęcia egzaminu zostanie każdy z interesowanych osobno zawiadomiony.

**Wdowa po Dworaku,** słynnym czeskim kompozytorze niedawno zmarłym, otrzymała od Najj. Pana dożywotnią pensję.

**Budowa nowego pałacu** ambasady francuskiej w Wiedniu ma się rozpocząć już niebawem. Nowy gmach stanie na początku Gusshausstrasse. Dotąd mieściła się ambasada w pałacu wynajmowanym od ks. Lobkowitzów.

**Z rąk własnego brata** zginął pod sztylerem d. 17 b. m. w Pezzolombardo, adwokat dr. Józef Donati, poseł Sejmu tyrolskiego. Przyczyną zabójstwa były niesnaski z powodu spadku po ojcu. Zabójcę aresztowano.

Donati był posem z kuryi miejskiej okręgu Mezzolombardo-Cles-Fondo-Lawis-Cavalese i należał do radykalnej partji włoskiej.

**Syn Dezyderego Perczela,** b. prezydenta Sejmu węgierskiego, liczący lat 27, uległ obłądowi. Musiano go oddać do zakładu psychiatrycznego.

**Skarb. Gazeta Kaliska** donosi, że podczas rozbierania sklepienia kościoła w Turku, wypadł duży worek skórzany, zawierający około czterech garncy monet polskich srebrnych, przeważnie z czasów Jana Kazimierza i Jana Sobieskiego. Oprócz tego, są tam monety niemieckie z r. 1564.

**Samobójstwo panny Smoleńskiej.** Z Aten donoszą do *Przeglądu*, że weszły wtorek zastrzelila się na tamtejszym ementarz panna Ralla Smoleńska, córka generała, Polaka z rodu, służącego w armii greckiej. Kiedy dano znać rodzicom o jej samobójstwie,

druga panna Smoleńska przybiegła na ementarz i widząc zwłoki swej ukochanej siostry, chciała sobie odebrać życie tym samym rewolwerem, który leżał na ziemi. Na szczęście zapobieżono temu. Denatka zostawiła list, w którym wyjaśnia, że powodem samobójstwa jest zapadło wielka surowość ojca względem niej.

## Kronika prowincjonalna.

W Zakopanem bawiło do 14 b. m. ogółem 3778 osób.

Do Szczażnicy przybyło w czasie od 20 maja do 11 b. m. rodzin 900, osób 1425.

Rok szkolny w kraj. szkole garniecarskiej w Kołomyi rozpocznie się dnia 1 września b. r.

**Konkurs.** Wydział Towarzystwa „Bursy im. Tadeusza Kościuszki“ w Złoczowie rozpisuje na rok szkolny 1905/6 konkurs na obśadzenie 20 miejsc w bursie złoczowskiej, przeznaczonych dla uczniów złoczowskiego gimnazjum, religii katolickiej, bez różnicy obrządku i narodowości, którzy odznaczają się nauką i dobrymi obyczajami. Uczniowie zostaną przyjęci eżeściowo za opłatą 24 koron miesięcznie, a eżeściowo za opłatą zniżoną. Podania należy wnieść do 15 sierpnia b. r. na ręce dyrektora gimnazjum w Złoczowie i dołączyć do podań oprócz świadectwa szkolnego z ostatniego półroczia, także świadectwo ubóstwa.

**Wyścigi konne** w Rymanowie. W niedzielę, dnia 23 b. m. odbędą się na terenie p. St. Ostaszewskiego w Klimkówce pod Rymanowem wyścigi konne na dochód ochronki w Rymanowie. Biegów będzie siedm. Wiecezorem odbędzie się bal w zakładzie rymanowskim.

## Kronika zagraniczna.

**Ex-cesarzowa Eugenia** przybyła d. 17 b. m. na jachtie swym „Thistle“ do Kielu, a zwiedzający miasto, wyruszyła następnie w dalszą drogę do Sztokholmu.

**Prof. Edward Leonhardi,** znany pejzażysta, zmarł w Dreźnie dnia 17 b. m. w 87 roku życia.

**Miesięcznik dla służby.** Znana angielska filantropka lady Hope wydaje w Londynie pismo przeznaczone wyłącznie dla służby p. t. „The World below Stairs“ („Świat pokoju dla służby“). Jest to wydawnictwo utrzymane w bardzo poważnym tonie, zaopatrzone w liczne ryciny i treść stosowną dla tych kół czytelników.

**Kasa wojenna Armady** nie daje oddawna spokoju Anglikom. Opodal wyspy Bull w Tobermory Bai poszukiwano od XVII. prawie wieku szczątków hiszpańskiego okrętu „Florida“, który zatonął w roku 1588 wraz z 56 armatami, amunicją i całą załogą, zatopiony przez Szkota Macleana w czasie bitwy morskiej. Na okręcie tym znajdowała się podobno kasa wojenna floty. Dotychczas wydobywali nurkowie z miejsca, gdzie okręt spoczywa, przedmioty niewielkiej wartości. W ostatnich dopiero czasach udało się im dostać w pobliże okrętu, a nawet obejść go dokoła. Znaleźli oni dotąd 33 wielkich talarów hiszpańskich z czasów Filipa II, wiele kosei i czaszek ludzkich, broń, kilka srebrnych przedmiotów, kilkadziesiąt kul armatnich i t. d. Sądzą, że będzie można wydobyć na wierzch cały kadłub okrętu — wraz ze znajdującym się w nim skarbem. Są jednak i tacy, którzy nie wierzą w istnienie skarbu, i uważają te poszukiwania za bezcelowe.

**Oryginalny syndykat myśliwski.** W Londynie utworzył się syndykat, który podejmuje się urządzać stałe wyprawy myśliwskie do lasów dziewiętych w Afyce na lwy, słonie, nosorożce, tygrysy i t. d. Syndykat rządy za wszelkie wygody myśliwych — i za dobry rezultat łowów. Każda wyprawa trwać będzie trzy miesiące. Opłata wynosi od osoby 500 funtów. Każdemu z myśliwych nie wolno jednak upolować więcej nad dwie sztuki z każdego gatunku zwierząt, z wyjątkiem krokodyli i tygrysów, których liczba nie jest ograniczona.

**Bankier Arton,** którego nazwisko tak spopularyzował skandal panamski, zmarł nagle, jak doniosły wczoraj depezesz paryskie. W świeżej jeszcze pamięci tkwi słynna swego czasu ucieczka Artona i pościg za nim przez lat 3 niespełna. Aresztowany ostatecznie w Londynie i skazany na więzienie za oszustwo, wstąpił Arton po wyjściu z więzienia w szeregi t. zw. *basse finance* i pozostał już przy niej do śmierci.

**Cholera w Tangerze.** Z powodu wypadku cholery w Tangerze przerwano komunikacyę wodną z Gibralterem, a we wszystkich portach hiszpańskich zaprowadzono rozliczne środki ostrożności. Był to, zdaje się, jeden tylko sporadyczny wypadek cholery, który nie będzie miał prawdopodobnie dalszych następstw.

**Księżstwo Arisugawa** z Japonii przybył wczoraj rano do Geny na pokładzie parowca „Prusy“. Powitał ich japoński konsul. W ciągu dnia zwiedzali księstwo miasto, a dziś rano odjeżdżają z powrotem do Japonii.

\* Laureat japoński. Jak donosi *Figaro*, odbyła się 12 b. m. w starostawnej Sorbonie paryskiej niezwykła uroczystość: promocja pierwszego w tym instytucji i w ogóle we Francji Japończyka. Dyplom doktora praw na Wszechnicy paryskiej otrzymał attaché poselstwa japońskiego, dr. M. H. Nagaoka, licencjat Uniwersytetu w Kyoto. Też swą p. t.: „Stosunki między Europą a Japonią w XVII. i XVIII. w.“ odczytał dr. Nagaoka wobec komisji, w skład której wchodził: prezydent Aulard, prof. Hamant i prof. Revon. Kandydat, który władza nadzwyczaj biegle i poprawnie językiem francuskim, otrzymał tytuł doktora filozofii ze stopniem *très honorable*. Jest to stopień najwyższy, jakim rozporządza Sorbona.

\* Starzenie statków. Z Nowego Jorku donoszą o katastrofie w Hudson-River. Z powodu mgły startł się norweski statek transportowy z parowym jachtem „Normandya“, który zatonał. Dwudziestoletnia córka milionera amerykańskiego p. Gladys Dogde, kapitan i sternik zatonej. Resztę osób uratowano.

\* Olbrzymi wodospad. W Ameryce południowej odkryto niedawno największy wodospad na świecie. Leży on w kotlinie rzeki Ignassu i nie był znany dotąd dlatego, że znajduje się w odległości 1.500 km. od najbliższego miasta w dziewięciu lasach. Położony jest ten wodospad na granicy Brazylii i Argentyny w miejscowości górzystej, zasianej strumieniami skałami. Wysokość jego spadku wynosi 210 stóp, gdy Niagara spada z wysokości 167 stóp, szerokość zaś wynosi 13.123 stóp, t. j. dwa i pół razy jest większa od szerokości wodospadu Niagary. Ilość wody spływającej w przeciągu godziny obliczają na 140 milionów ton. W okresie deszczów, rozmiar wodospadu i ilość spadającej wody znacznie się powiększają. Cała długość rzeki mierzy 110 km. W celu umożliwienia łatwiejszego dostępu do wodospadu postanowiono przeprowadzić kolej żelazną, która będzie dalszym ciągiem drogi żelaznej z Buenos-Ayres do granicy Brazylii.

\* Eksperyment prezydenta policji w Chicago. W Chicago powołała policja do służby przeszło stu ukaranych już złodziei i złoczyńców na odpowiedzialność tamtejszego prezydenta policji, który rzeczy podobno za pomyślny rezultat tej. bądź co bądź, dość niebezpiecznej próby.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego.

Jutro, we czwartek po raz pierwszy (nowość) „Weseli małżonkowie“, krotechwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłumaczył Jarosław Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział: pp.: Czapliska, Węgrzynowa, Otrębowa, Rybicka, Leńska, Sławińska, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Nowacki, Jaworski, Kliszewski, Wysocki, Lenczewski, Rasiński, Sowiński, Berski.

W sobotę po raz drugi (nowość) „Weseli małżonkowie“ krotechwila w 3 aktach Antoniego Marsa i Alberta Barré, tłumaczył Jarosław Pieniążek.

## ZDROJOWISKA KRAJOWE.

### II.

#### Pustomyty.

(W. S.) Drugim z rzędu zdrojowiskiem galicyjskim, które po kilku latach miałem sposobność zwiedzić onegdaj po raz wtóry, był zakład kąpielowo-siarczany i borowinowo-żelazisty w Pustomytach, nieustępujący w niczem, ani pod względem skuteczności znakomych swych źródeł siarczanych, ani też pod względem komfortu, zakładowi zdrojowemu w Lubieniu, o którym obszernie pisałem w jednym z poprzednich numerów *Gazety Lwowskiej*. Już też przyznać trzeba, że obecne zarządy obydwóch tych zakładów, rywalizując ze sobą, z roku na rok czynią bardzo znaczne wkłady w inwestycje i usuwają dotychczasowe braki, byle tylko te zdrojowiska postawić na stopie europejskiej i w ten sposób spełnić wszelkie życzenia coraz liczniej napływających do nich kuracjuszków. Szczególnie w tym względzie służyć może innym zdrojowiskom za wzór obecny zarząd zakładu zdrojowego w Pustomytach. Dzisiejszy bowiem jego właściciel, poseł do Rady państwa dr. Emil Byk, nabywszy przed czterema laty na własność wieś Pustomyty z zakładem zdrojowym, który za jego poprzedników z roku na rok z powodu lichy gospodarki chylił się coraz bardziej ku upadkowi, wziął się z takim zapałem do pracy, że dziś ten zakład, — mogą to bez przesady powiedzieć — postawił na takiej stopie, iż wywiera on na zwiedzającym wrażenie bardzo dodatnie, rokując mu w najbliższej przyszłości jeszcze pomyślniejszy rozwój i zaję-

cie pierwszorzędnego miejsca wśród zakładów tego samego typu.

Zakład zdrojowy w Pustomytach, położony o pół godziny drogi od Lwowa przy stacji kolei państwowej Lwów-Stryj, przedzielony jest torem kolejowym na dwie części. Na lewo od toru wśród drzew szpilkowych na przestrzeni czteromorgowej wznosi się dawny zakład. Jestto jednopiętrowy dom, odnowiony i zmieniony nie do poznania przez obecnego właściciela. Posiada on ogółem 16 mieszkań: 9 pokoi w parterze i 7 większych mieszkań na pierwszym piętrze, umeblowanych z możliwie największym komfortem. Obok tego domu znajduje się obszerna stara sala restauracyjna i kuchnia. Nieco w głąb lasu, poprzecinanego wygodnymi deptakami, wznosi się dom zarządu zakładu, a tuż obok przeznaczona wyłącznie do użytku gości kregielnia.

Druga część zakładu rozciąga się po prawej stronie toru kolejowego i jest okolona 15 morgowym parkiem, wyposażonym w starodawne piękne aleje i piękne kobierce kwiatowe, otaczane szczególną opieką przez obecnego właściciela. W środku parku znajduje się jednopiętrowy budynek, zwany przez ludność miejscową pałacem. Mieści on w parterze 16 pokoi mieszkalnych, dwie duże sale na czytelną i zebrania towarzyskie, szklane werandy, oraz kilka kuchenek dla osób prowadzących własne gospodarstwo. Pierwsze piętro zaś wypełnia 14 pokoi większych, z których niejedną słusznie zaliczyćby można w poczet salonów. W niedalekiej odległości od pałacu stoi drugi dom mieszkalny z 10 pokojami i 6 kuchniami, a tuż obok wybudowana w roku bieżącym willa w stylu szwajcarskim o 9 pokojach, czterech kuchniach i trzech werandach i wspaniały nowy budynek restauracyjny, posiadający obszerną salę balową. Wreszcie nieco dalej z frontem ku dworcowi kolejowemu wznoszą się zupełnie nowo wybudowane łazienki, tak dla kąpiei siarczanych, jak i dla borowinowych. Łazienki te urządzone są bardzo wygodnie i najzupełniej odpowiadają swemu celowi.

Idąc z parku w kierunku toru kolejowego, a nieco na prawo napotyka się na studnię, dostarczającą wybornej wody do picia. Znacznie niżej od tego miejsca znajduje się w terenie nieco podmokłym kilka źródeł siarczanych, z których jedno, zwane „Janiną“, ujęte w cembrzynę betonową, jest właśnie tem źródłem sławnem, o którym wspominał: wydane w Norymberdze w r. 1794—1795 dzieło Hacqueta pod tytułem: „Neueste physikalisch-politische Reisen im Jahre 1791—1795 durch die deutschen und sarmatischen oder noerdlichen Karpathen“, oraz rozprawka Franciszka Siarczyńskiego p. t.: „Galicya jej plody, klimat i mieszkańcy“, umieszczona w „Dodatku“ do Nr. 14 *Gazety Lwowskiej* z r. 1857, a przyznająca Pustomytom posiadanie pierwszorzędnego źródła siarkowodorowych. Poniżej tego terenu, na którym znajdują się źródła siarczane, rozciąga się obszerna łąka, przecięta bystrym potokiem, służącym do kąpiei dla przebywających w Pustomytach na wilegiaturze letników. Na tej to właśnie łące spoczywają w głębokości 5 metrów słynne na całą Galicję pokłady borowiny, o której skuteczności tak wiele już pisano.

A teraz kilka słów o cenach mieszkań, kąpiei i wygodach kuracjuszków.

Za dwa pokoje z kuchnią, umeblowane z komfortem, ustanowiono opłatę za cały sezon, trwający przeszło dwa miesiące, na 160 do 240 koron, stosownie do wielkości i położenia mieszkania. Pokoje pojedyncze można otrzymać na cały sezon już począwszy od 40 koron. Również stosunkowo niskie w porównaniu do „badach“ zagranicznych są ceny kąpiei. W I. klasie wynosi cena kąpiei siarczanej 1 K. 40 hal., w II. klasie 1 K., salonowa 2 K., a borowinowa 3 K.

Co się zaś tyczy wygód publiczności, pod względem nabycia artykułów spożywczych, to wszystkiego podostatkiem dostać można na miejscu po cenach bardzo przystępnych. Już to pod tym względem dyrekcja zakładu i sam właściciel czynią wszystko możliwe, by kuracjuszkom na niczem nie zbywało.

A myśli też zarząd zakładu i o rozrywkach dla kuracjuszków, urządzając co chwila koncerty, przedstawienia amatorskie, festyny na dobroczynne cele, gry sportowe i t. p. zabawy. To też rok rocznie rojno i gwarno jest w zakładzie, czego najlepszym dowodem są również znajdujące się w posiadaniu zarządu setki podziękowań kuracjuszków, którzy po pobycie w rozmaitych „badach“ zdecydowali się wreszcie przybyć do Pustomyt, i z nich to wyjechali zupełnie uzdrowieni.

Frekwencya tegoroczna kuracjuszków w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie się zwiększyła, co najlepiej świadczy o tem, że zakład zdrojowy w Pustomytach zyskuje co-

raz więcej uznania dla skuteczności swych środków leczniczych.

W roku bieżącym lekarzem zakładowym jest dr. Henryk Balabayder, lekarz ze Lwowa, — cieszący się z powodu swej sumienności niezwykłym zaufaniem licznych oddanych jego opiece pacjentów.

## OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia telegrafują: Nieustająca komisja przemysłowa prowadziła wczoraj dalej rozprawę generalną nad nową przemysłową.

Poseł Doboszyński odpowiadał na uwagę rady sekcyjnego Friesa, że postanowienia o obowiązkowych związkach stowarzyszeń nie byłyby w Galicyi wykonalne: mowca zajął wprost przeciwnie stanowisko, zaznaczając, że przemysłowcom w Galicyi zależy na wytworzeniu samodzielnie zorganizowanego, tęgiego stanu przemysłowego, posiadającego zastępstwo w Radzie państwa i w Sejmach. Mowca zaznaczył niezbędność pewnych autonomicznych urzędów, domagał się, aby instruktorowie przemysłowi podlegali Rządowi krajowemu. Przedłożenie rządowe doznało w Galicyi sympatycznego przyjęcia; jeszcze niedawno była u mowy liczna deputacja przemysłowców w Krakowie i przedstawiła rychłe załatwienie przedłożenia, jako pożądane. Mowca postawił wniosek przejścia do szczegółowej dyskusji nad przedłożeniem rządowym oraz załatwienia tego przedłożenia przy uwzględnieniu postanowień ordynacji przemysłowej, ale bez opracowania ich na nowo — w ten sposób, aby na zasadzie przedłożenia rządowego wygotować projekt ustawy.

Wniosek dr. Doboszyńskiego przyjęto i przystąpiono do szczegółowej dyskusji.

Z Paryża telegrafują: Ustalono już program odwiedzin francuskiej północnej eskadry w Angli. Dnia 7 sierpnia zawinie eskadra do Cowes, gdzie na jej cześć urządzone będą rozmaite uroczystości i obrady. Następnie francuski admirał wraz z 80 oficerami i pewną liczbą marynarzy wyładuje i pojedzie do Portsmouth i Windsoru. Eskadra odjedzie 14 sierpnia z powrotem do Francji.

W angielskiej Izbie lordów omawiał Newton położenie w Macedonii i wywoził, że program reform, ułożony w Mürzsteg okazał się dziełem chybnym. Mowca domaga się, aby nie odnawiano mandatu, udzielonego cywilnym agentom Austro-Węgier i Rosyji.

Minister Landsdowne oświadcza, że położenie w Macedonii jest co najmniej zadowalające. Przeciwnie angielski ambasador w Konstantynopolu podał do wiadomości, że wskutek przeprowadzonych już reform stosunki w Macedonii znacznie się polepszyły. Rząd angielski wymienił zdania z Austro-Węgrami i Rosyją w sprawie mandatu cywilnych agentów i przyszło w tej mierze do zadowalającego porozumienia. Landsdowne tak dalej wywoził: Nigdy nie pojmowaliśmy mandatu cywilnych agentów w ten sposób, ażeby pełnomocnictwo, odnawiane od czasu do czasu, miało im być nadane raz na zawsze, lecz także nigdy nie wyraziliśmy zapatrywania, aby po upływie 2 lat Austro-Węgry i Rosyja miały być nagłe z przyznanego im szczególniejszego stanowiska wyparte.

Minister odparł w końcu podejrzenie, jakoby Anglia postępować miała niezależnie od innych mocarstw.

Wobec ogłoszonych zarówno przez serbskie jak zagraniczne dzienniki rewelacji rzekomego rosyjskiego pułkownika Protopopowa stwierdza belgradzki dziennik urzędowy, na podstawie autentycznych dochodzeń, że Protopopow jest człowiekiem dobrane znanym europejskiej policji i był kilkakrotnie karany za różne fałszerstwa i kradzieże. Protopopow nigdy w Rosyji nie miał żadnej rangi oficerskiej.

Na cześć Szacha perskiego odbyło się wczoraj u prezydenta Loubeta w Paryżu śniadanie.

*Standard* donosi z Szangaju: Na rozkaz chińskiego cesarza wyjedzie książę Tsu-itsi wraz z 6 wiceprezydentami różnych władz zagranicę w celu studyowania cudzoziemskich systemów politycznych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister spraw wewnętrznych zamianował adjunkta budownictwa, Kazimierza Swierczyńskiego, inżynierem w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankeyonował uchwalony przez galicyjski Sejm krajowy projekt ustawy dotyczącej zmiany §§. 19 i 42 ustawy o reprezentacji powiatowej.

Nowy Jork, 19 lipca. Z powodu wielkich upałów zaszło tu w ostatnich dniach 50 wypadków śmierci na udar słoneczny.

### Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 19 lipca. (*Tel. pr.*) Onegdaj wieczorem przy ul. Pańskiej do dozorczy policyjnego Gołębiowskiego dano trzy strzały rewolwerowe. Jedną z kul przebiła żołądek. Sprawcy uciekli. Gołębiowski jest w niebezpieczeństwie utraty życia.

Warszawa, 19 lipca. (*Tel. pr.*) *Kuryer Warszawski* donosi, że gubernator płocki szambelan Słepcow został mianowany gubernatorem twerskim.

Warszawa, 19 lipca. (*Tel. pr.*) Onegdaj wieczorem odbywała się w domu przy ul. Ogrodowej 1. 40 zabawa taneczna. W czasie zabawy weszło kilku młodzieńców, którzy dostrzegłszy muzykanta grającego na harmonii zaczęli go gonić. Ścigany uciekł przez okno na dach, stanął na podwórzu. Na dole jeden ze ścigających zadał mu straszny cios nożem w szyję. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zabity nazywał się Michał Błędoski, był znanym złodziejem warszawskim.

Petersburg, 19 lipca. (*Tel. pr.*) *Stowo* donosi, że pomocnikiem ministra marynarki mianowany ma być admirał Rożestwieński.

## Wojna

### rossyjsko-japońska.

Petersburg, 19 lipca. *Petersb. Agencya* zaprzecza doniesieniom pism zagranicznych, w szczególności angielskich, jakoby wśród rosyjskiej armii w Mandżurji panowały zaraźliwe choroby.

Tokio, 19 lipca. *Biuro Reutersa* donosi: Admirał Kaminura telegrafuje: Dnia 18 lipca ostrzeliwała japońska flotyła kontrtorpedowców ze skutkiem rosyjskie pozycje na północno-wschodnim wybrzeżu Korei. Rosyjska artyleria również ostrzeliwała flotyllę, lecz bez skutku i musiała się cofnąć.

### Władywostok osaczony.

Londyn, 19 lipca. Do *Daily Telegraph* telegrafują z Tokio: Dzienniki donoszą, że japońska armia wyładowała na północ od Władywostoku. Rosyjanie zaskoczeni zniacną nie mogą przeszkodzić posuwaniu się Japończyków. Wkrótce dokonane będzie zupełne zamknięcie Władywostoku.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 lipca 1905 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 657.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 773.—, Akcje Anglobanku 308.25, Akcje Unionbanku 540.—, Akcje Länderbanku 448.50, Akcje Bankvereinu 550.—, Akcje Bodencredit 1022.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 550.—, Akcje kolei państwowych 669.—, Akcje kolei Południowej 86.—, Akcje kolei Elbenthal 443.50, Akcje kolei Północnej 5810.—, Akcje kolei czerniowieckiej 582.—, Akcje Alpij 523.50, Akcje Rima Muranyi 544.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2645.—, Akcje Fabryki broni 542.—, Akcje Turckie tytoniowe 362.50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 935.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 96.75, Renta majowa 100.30, Austriacka Renta koronowa 100.40, Węgierska Renta koronowa 96.40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100.10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112.—, 4 prc. Listy Banku krajowego 100.—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102.10, 5 prc. komunalne obligacje Banku krajowego —.—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100.10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99.75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 99.—, Losy tureckie 142.—, Marki 117.45, Ruble 253.—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krocnowiecki.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciagnien losow austriackich. — Bezpłatna rewizya losow dla wszystkich ciagnien. — Ubezpieczenie losow od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE: Fryns Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy, Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenia, Szut (humorystyczny).

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWOW, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

FIGARO JOURNAL GAULOIS

DAILY CHRONICLE

NOWOJE WREMLIA

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowski

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Zwracamy uwagę na znakomity wynalazek dra Bi-choffa. Patrz ogłoszenie pod tytułem: P T Gosodynie!

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, Akademicka 6.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupu rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha.

Wstęp wolny.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for exchange rates and prices. Includes sections: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for exchange rates and prices. Includes sections: B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa, E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for exchange rates and prices. Includes sections: G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, J. Losy (za sztukę).

Table with columns for exchange rates and prices. Includes sections: K. Akcje banków, L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, N. Węskła, O. WALUTY.

DZIENNIK UBEZPIECZENIOWY

Licytacje

L. 33.174. [5702 1-3] Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowl... Koszta fiskalne budowl... Warunki przedsiębiorstwa... Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno...

cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno... Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych... Z e. k. Namiestnictwa, Lwów, 11. lipca 1905. L. cz. E. 574/5 (2), E 549/5 (7) [5611 1-3] Na żądanie powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku i Mirli Laufer z Brzozowa...

protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia... Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną... Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją...

Najniższa oferta wynosi 1093 kor., 32 hal. wadyum 164 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia... Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną... C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Muszyna, dnia 1. lipca 1905. L. cz. E. 591/5 (3) [5624] Dnia 4. września 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacja realności wbl. 87 gm. Kamionka strumiłowa...

L. cz. E. 480/4 (8) [5654 2-3]

Dnia 10. sierpnia 1905 o godz 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tut. licytacja realności objętej whl. 1448 kg. gm. Mosty wielkie, a to w celu zniesienia współwłasności, pod warunkami ustalonymi ts. uchwałą z 8. października 1904 E. 480/4 (6).

Nieruchomość powyższą oceniono na 5147 kor., z czego na budynki przypada 950 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5147 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mosty wielkie, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. E. 142/5 (21) [5698 1-3]

Na żądanie c. k. uprzew. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 4, licytacja połowy realności wyk. hip. l. 1567 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia stanowiącej dom mieszkalny.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 13.244 kor.

Najniższa cena wynosi 6622 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sądowa Wisznia, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 611/5 (3) [5615]

Na żądanie Herscha Ausubla odbędzie się dnia 14. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, w Nisku licytacja połowy realności whl. 572 gminy Rudnik.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 385 kor.

Najniższa cena wynosi 276 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Nisko, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. E. 704/5 (6) [5662]

Dnia 25. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacja whl. 544 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, wraz z przynależnościami.

Wartość nieruchomości wystawionej na licytację, jest podana na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wojniłów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. E. XIV 794/5 (6) [5673]

Na żądanie p. Ignacego Immerglucka jako prawonabywcy Józefa Pietruszki i Jana Walczaka zastąpionego przez Dr. Józefa Steinber-

ga adw. w Krakowie, odbędzie się d. 29. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro sala II. Nr. drzwi 33, licytacja realności Jana i Katarzyny z Walczaków Kaczmarczyków własnej lwh 50 w w Luboczy składającej się z pbud. lk. 6 i lk. 7 i pgr. lk. 21 rola, 22 łąka, 23 ogród 530/1 rola 833/1 rola. Na pbud. lk. 6 stoi chałupa drewniana słomą kryta oznaczona Nr. 50 z jedną komorą, nakrytą powałą oraz stajnią bez powały. Na pbud. lk. 7 stoi mała stodoła na słupkach słomą nakryta. Grunta we wszystkich parcelach są jednakowe (czarnoziem) a dojazd do nich jest wolny i nie-utrudniony. Przynależności, składają się się z jednej krowy maści czarnej i jednej krowy czerwono białej.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3406 kor. 34 hal. przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 2470 kor. 90 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV. Kraków, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. E. 320/5 (6) [5677]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Grybowie zastąpionego przez dra Feuersteina. adwokata w Grybowie, odbędzie się dnia 28. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja młodego lasu, stanowiącego realność wyk. hip. l. 130 ks. gr. gm. kat. Posadowa objętej.

Nieruchomość powyż oznaczona wystawiona na licytację, jest oceniona na 6892-96 kor.

Najniższa cena wynosi 4595 kor. 31 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Grybów, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. E. 379/4 (11) [5664]

Na żądanie Schulima Schapiry, odbędzie się dnia 31. sierpnia 1905 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załóżcach, licytacja a) połowy realności objętej whl. 4 ks. gr. gm. Litowisko, b) całej realności objętej whl. 6 ks. gr. gm. Litowisko, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stodoły, komórki i chlewa.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 172 kor., ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 86 kor., ad b) 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Załóżce, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. E. 1367/5 (3) [5699]

W sprawie egzekucyjnej Dona Brenesa w Turce przeciw Srułowi Herschowi Brenes, Leibie Brenes, Feitłowi Brenes, Nachmanowi Brenes i Dawidowi Schreiberowi właścicielom realności w Turce o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 883 ks. gr. gm. Turka przyjmuje się po wysłuchaniu interesowanych za podstawę w niniejszym przewodzie licytacyjnym cenę wywołania zlicytować się mającej realności w kwocie 600 kor. a zarazem zatwierdza się warunki licytacyjne przez wierzyciela egzekwującego przedłożone a przez zobowiązanych przyjęte.

W celu przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności wyznacza się audyencję na dzień 25. sierpnia 1905 o godz. 9. przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 6

Cenę wywołania i najniższą cenę sprzedać się mającej realności stanowi kwota 600 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom mającym na sprzedaż się mającej realności zabezpieczone prawo zastawu pozostają takowe bez względu na cenę kupna nie naruszone.

Złożyć się mająca cena kupna będzie po potrąceniu kosztów przewodu licytacyjnego wierzycielowi egzekwującemu przedewszystkiem wypłacić się mających, rozdzieloną pomiędzy współwłaścicieli sprzedać się mającej realności w stosunku do ich praw własności.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Turka, dnia 20. czerwca 1905.

### Upadłości.

L. cz. S. 3 i 4/4 (281) [5691]

W konkursie Salomona i Racheli Hübnarów przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 28 lipca 1905.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 31. lipca 1905 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, w biurze Nr. 48.

Kołomyja, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. S. 85 (1) [5523 3-3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Reizli z Kannerów Zuckermanna właścicieli handlu towarami bławatnymi w Uhnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Uhnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Józefa Kleina w Uhnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 13. lipca 1905, o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Uhnowie najdalej do dnia 2. sierpnia 1905 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 7. sierpnia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym wyzna-

czonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniadbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Uhnowie lub w pobliżu Uhnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów\*), dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. S. 9/5 (3) [5684 1-3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku masy spadkowej zmarłego dnia 5. lipca 1905 Jakóba Balsambauina zarejestrowanego pod firmą Jakób Balsambauin handel towarów bławatnych we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Leona Nussbrechera we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 27. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 13 ul. Teatralna 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 17. sierpnia 1905 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 18. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniadbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. C. C. S. 3/4 [5697 1-3]

Celem sprawdzenia przedłożonych przez zawiadowcę masy odrębnych rachunków w sprawach konkursowych Majera, Mozesa i Irego Kliersfeldów tudzież oznaczenia wynagrodzenia dla zawiadowcy masy za sprawowanie urzędu zawiadowcy masy wreszcie do dodatkowej likwidacji wierzytelności firmy Friedländer wyznaczam audyencję na 14. sierpnia 1905 godz. 10 przed południem na którą ogół wierzycieli wzywam.

Rohatyn, 7. lipca 1905.

Komisarz konkursowy.

\*) W gazecie Nr. 161 i 162 wydrukowano mylnie Uhnów zamiast Lwów.

## Konkursa

L. cz. Prez. 7564 5 [5604 2-3]

### K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Myślenicach jest do obsadzenia posada woźnego ze systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 20. sierpnia 1905 do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium Sądu wyższego.  
Kraków, 14. lipca 1905.

L. 446 [5688 1-3]

### Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na posady 4 asystentów, a mianowicie dla: 1) rysunków geometrycznych i odręcznych, 2) konstrukcji budowniczego, 3) projektowania budowniczego, 4) technologii chemicznego.

Z każdą posadą łączy się remunerycja 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesyłać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studiach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 6. sierpnia 1905.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 17. lipca 1905.

L. 7802/5 [5689 1-3]

### K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady sekretarza sądowego przy sądzie powiatowym w Leżajsku opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 9. sierpnia 1905.

Podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, 17. lipca 1905.

L. 7718/5 [5690 1-3]

### K o n k u r s.

Są do obsadzenia posady kancelistów przy sądach powiatowych w a) Leżajsku, b) Andrychowcu i c) Radomyślu.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 23. sierpnia 1905 ad a) do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie, ad b) do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach, c) do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci wiani wykazać także uzdolnienia do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium sądu wyższego.

Kraków, 17. lipca 1905.

L. 2002,05 [5602]

### Konkurs.

Celem obsadzenia posady urzędnika biura pośrednictwa pracy przy Wydziale powiatowym w Kałuszu rozpisuje się niniejszym konkursem z terminem do 31. lipca 1905.

Ubiegający się o tę posadę, która nadana zostanie za kontraktem o rocznej płacy 600 koron mają wykazać:

1. nieprzekroczony 40 rok wieku,
2. nienaganne życie,
3. znajomość prowadzenia ksiąg kasowych i rachunkowych,
4. biegłość w prowadzeniu korespondencji w językach krajowych,
5. Dotychczasowy przebieg życia.

Podania mają być własnoręcznie pisane.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 23. czerwca 1905.

L. 2200. [5635 1-3]

### K o n k u r s.

Na mocy postanowień § 8 ust. z dnia 2. lutego 1891 N. 17 Dz. u. kr. rozpisuje się niniejszym konkursem na posadę lekarza okręgowego w powiecie nowosandeckim z siedzibą w Łacku, do której przywiązana jest płaca roczna 1000 koron i ryczałt na objazdy 800 kor. z obowiązkiem utrzymania domowej apteki.

Okręg ten obejmuje 19 gmin z ludnością około 13.000.

Kandydaci ubiegający się o posadę winni wnosić podania swe do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w terminie do 16. sierpnia b. r. i dołączyć dowody, że posiadają następujące warunki:

- 1) Prawo obywatelstwa austriackiego.
- 2) dyplom lekarza medycyny upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
- 3) nieskazitelny charakter.
- 4) znajomość języków krajowych.
- 5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2. lutego 1891.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nowy Sącz, dnia 12. lipca 1905.

Prezes Rady powiatowej.

W. Głębocki w. r.

L. 1672 [5636]

### Konkurs

na posadę lustratora powiatowego z płacą roczną 1200 kor. ryczałtem 800 kor. na objazdy i prawem do emerytury.

Podania zaopatrzone metryką chrztu i dowodem zdrowia oraz dokumentami uzdolnienia należy wnosić do Wydziału powiatowego do dnia 10. sierpnia 1905.

Kandydaci, którzy się wykazą fachowem uzdolnieniem w leśnictwie otrzymają roczną płacę 2000 kor. i 1000 kor. na objazdy.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemysłany, dnia 14. lipca 1905.

Adam Treter, prezes.

L. 2674 [5603]

### Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie rozpisuje niniejszym konkursem na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Pleśny.

Do okręgu tego przydzielone są gminy i obszary dworskie: Pleśna, Łowczówek, Rychwałd, Woźniczna, Lichwin, Lubinka, Janowice, Szczepanowice i Dąbrówka szczepanowska.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 200 kor. płatna w ratach miesięcznych z dołu, z obowiązkiem udzielania bezpłatnej pomocy każdej ubogiej. Do podania o nadanie posady dołączyć należy:

- a) świadectwo odbytego kursu w szkole położniczej,
- b) świadectwo dostatecznej fizycznej zdolności,
- c) świadectwo moralności,
- d) świadectwo znajomości języka polskiego.

Podania zaopatrzone stemplem na 1 kor. należy wnieść do Wydziału powiatowego w Tarnowie najpóźniej do dnia 25. lipca 1905.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnów, dnia 10. lipca 1905.

## Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 82 5 (2) [5700]

### О г о л о ш е н е.

В Імени Ёго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу вміщеного в числі 4 і 5 часописи: „Правда“ за цвітень і май 1905 під написом: 1) „Царські ласки селянам“ від „Не розумію“ до „держати тепер“ від „А не“ до „крипаста“ і від „Та вже“ до „добро зробили“, 2) „Царське правительство і революція“ від „1 тогос“ до „юго лади“ від „Пять тисяч“ до „нае боритись“ від „Щож думає“ до „талихвести“ від „Так опинився“ до „робітничих прав“ і від „Чим швидче“ до кінця і 3) „За два місяці“ від „Через те“ до кінця, містять в собі знамена злочину з §§ 58 а, б, с і 66 2 і провини з §§ 491 і 494 а з. к. і прото усраведливлена єсть заряджена

через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 17. липня 1905.

Ч. Pr. 81,5 (2) [5701]

### О г о л о ш е н е.

В Імени Ёго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу, вміщеного в числі 139 часописи: „Гайдамаки“ з дня 11. липня 1905 під написом: „Ляцькі гекатомби з руських дітей“ від „І наші“ до „повільного конаня“ від „А на“ до „цілопаленія темноті“ і від „Руський народе!“ до „закрие правди“, містять в собі знамена виступку з § 302 з. к. і прото усраведливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15. липня 1905.

Зл. 161. [5667]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntniße vom 13. Juli 1905, Nr. X. 55/5, die Weiterverbreitung der Nr. 1032 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 11. Juli 1905 wegen des Artfelfs: „Sante parole!“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntniße vom 11. Juli 1905, Nr. V. 13 5, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „La Terra d'Istria“ (Il Proletario) vom 8. Juli 1905 wegen der Stelle von „Anche la menzogna“ bis „Sfacciatamente la verita“ des Artfelfs: „Ancora della disastrosa marcia“ und wegen der Stelle von „Sabato notte“ bis „simili occasioni“ des Artfelfs: „Le scorribande dei Cadetti“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gefehes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Puttenberg hat mit dem Erkenntniße vom 11. Juli 1905, Nr. 8 5, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Labske Proud“ vom 7. Juli 1905 wegen der Stelle von „v Cechach“ bis „jeho urady“ von „rozdi“ „samospravou“ und von „s takovou laskou“ bis „ve svem svazku“ des Artfelfs: „Chlumec n. C. Otevreni okresniho domu“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. P. 131/5 [5465 3-3]

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawięza nad Maryą Jaremijczuk, żoną Wasyla, kuratelę z powodu marnotrawstwa i ustanawia dla niej kuratorem Petra Hryniuka, syna Semenę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kosów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. L. 4 5 (3) [5514 3-3]

Za głupkowatą uznano Annę Kowalczykową w Przeciszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Kobylańskiego w Przeciszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zator, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. P. V. 252/5 (6) [5492 3-3]

Petro Fedoryszyn Leona z Werbiaża wyżnego uznany marnotrawcą, kuratorem jest Michał Wołoszczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kołomyja, dnia 19. maja 1905.

L. cz. P. IX. 93/4 (4) [5491 3-3]

Petro Stradion Werbiszczuk Iwana, rolnik z Ceniawy uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Iwan Bilecki vel Tomaszczuk z Ceniawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Kołomyja, dnia 19. maja 1904.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 7542,5 13 N. M. [5605 3-3]

### O g ł o s z e n i e.

Podaje się do wiadomości, że c. k. notaryusz Franciszek Zach w Kolbuszowej obejmie czynności swego urzędu dnia 17. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy wyższy.  
Kraków, dnia 13. lipca 1905.

L. cz. Prez. 2359 18 P.5 [5609 3-3]

Jego Ekscelecyja Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 11. września 1905 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1905 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych dr. Adolfa Sahanka, c. k. Radeę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego, Artura Fangora, c. k. Radeę wyższego sądu krajowego, Bogdana Próchniewicza i Radeów sądu krajowego: Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karynowicza, Swiatosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego i dr. Bohdana Krynickiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Stanisławów, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. E. 740/5 (4) [5625 2-2]

Karolowi Schnerchowi jako ojcu i prawnemu zastępcy małoletnich Stefana i Karoliny Schnerchów przedtem w Michałowcu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kamionce str. przeciw małolet. Stefanowi i Karolinie Schnerchom o 5 kor., 5 kor. 46 h., 6 kor. 80 h. ma być doręczoną uchwała z dnia 23. maja 1905 l. cz. E. 740 5 (1), którą zezwolono na licytacyjną sprzedaż 4/16 części realności whl. 368 gm. Kamionka str.

Ponieważ niewiadomo gdzie małoletni Stefan i Karolina Schnerchowie względnie ojciec Karol Schnerch przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Krówczyńskiego w Kamionce strum.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Kamionka str., dnia 7. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1187 (18/5) [5692 1-3]

Na trzecią zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 11. września 1905 o godzinie 9 rano ustanowiony został przewodniczącym prezydent Alfred Hinze, zastępcą przewodniczącego radca sądu krajowego wyższego Artur Aulich i radcy sądu krajowego Jakob Löbenstein, Filemon Latożyński, Franciszek Buczyński, Włodzimierz Łukawiecki i Karol Vincenz.

Stryj, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. C. I. 124/5 (1) [5695]

Przeciw Ołeksie Głuch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Lipinę Łeskanycz z Dwernika pozew o uznanie i intabulację prawa własności 1 12 części posiadłości lwh. 136 gm. kat. Dwernik.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencyja na dzień 11. lipca 1905 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Głucha, ustanawia się pana Fedia Petlaka w Dwerniku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ołeksę Głucha w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Lutowska, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 200/5 (1) [5694]

Przeciw masie spadkowej Berischa Kampfa względnie jego niewiadomym z miejsca pobytu spadkobiercom Salomei, Maryi, Beili i Mojżeszowi Dawidowi 2 im. Kampfom wniesiony został do tutejszego sądu przez Arona i Ryfkę Fałków pozew o uznanie pretensyi 350 zł. zpn. na karcie C. realności lwh. 109 gm. Szczucin zaintabulowanej za zgasłą i wykreślenie tej pretensyi zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16. sierpnia 1905 o godz. 9 rano.

Dla tychże niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Berischa Kampfa, ustanawia się kuratorem Mojżesza Stieglitza z Dąbrowy, który zastępować będzie nieobecnych w powyższej sprawie dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Dąbrowa, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. C. II. 268/5 (1) [5723]

Przeciw Baruchowi Kreike i Srułowi Isserowi Kreike, których miejsce pobytu jest nieznane, tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Eisiga Glasa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Józefa Tyburskiego, Antoninę Tybur-



Karola Tyburskiego w Brodach pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 250 rubli sr. zpn. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. sierpnia 1905 godz. 8 przed południem w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Schaffa, adw. kraj. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki niewiadomi pozwani w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują, a pozwana masa spadkowa nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brody, dnia 4. lipca 1905.

LW. 64760/905 [5622]

**Obwieszczenie.**  
Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1. sierpnia 1905 r. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sejmowym w sposób używany przy losowaniu obligów długu państwa dwudzieste piąte (XXV.) losowanie obligacji 4% galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1893 emitowanej w sumie 58,850.000 kor.

Stosownie do planu umorzenia tej pożyczki zostaną wylosowane następujące obligacje:

Ser. A	sztuk 20	po 100 K	=	2.000 K
" B	" 96	" 200 "	=	19.200 "
" C	" 20	" 1.000 "	=	20.000 "
" D	" 91	" 2.000 "	=	182.000 "
" E	" 8	" 10.000 "	=	80.000 "

Ogółem imiennej wartości 303.200 K  
Wynik losowania podany będzie do publicznej wiadomości w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“, tudzież w Berlinie, Frankfurtie n/M. i w Hamburgu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11. lipca 1905.  
Piotrowski.

## Spadki.

L. cz. A. 119,3 [5258 1—3]

**E d y k t**  
Sąd powiatowy Mszana dolna ogłasza, że dnia 26. kwietnia 1903 w Mszanie górnej zmarła Regina Płachetka bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Płachetki, Antoniego Płachetki i Anny Starbach nieznane, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wojciechem Dawcem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mszana dolna, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. A. 104/4 (15) [5678 1—3]

Niewiadomą z miejsca pobytu Helenę Kisilewską, córkę śp. Izabeli zawiadamia się, że zmarły w Kobylnicy ruskiej nauczyciel ludowy śp. Józef Goczek przeznaczył dla niej legat w kwocie 200 kor. w tus. depozycie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Krakowiec, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. A. 239/5 (3) [5439 1—3]

**E d y k t.**  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 7. marca 1905 w Kamieniu zmarła Regina z Olszowych Oczkowska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Apolonii Oczkowskiej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Sebastianem Oczkowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nisko, dnia 17. maja 1905.

L. cz. A. 384/4 (3) [5613 1—3]

**E d y k t**  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd pow. w Grybowie zawiadamia, że dnia 4. listopada 1904 w Królowej polskiej zmarł Kazimierz Kruczek pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicem Sylwestra Kruczka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Sylwestra Kruczka nie jest znane, przeto wzy-

wa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Błażejem Perembą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grybów, dnia 18. czerwca 1905.

L. cz. A. 880/1 (20) [5322 1—3]

**E d y k t**  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 9. lipca 1901 w Poczapińcach zmarłym pozostawiając pisemne rozporządzenie ostatniej woli, które wobec nieustanowienia w takowem dziedzicu za kodycył uznano.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa zam. Swiderskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Rosenem ustanowionym dla nieobecnej Józefy zam. Swiderskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnopol, dnia 8. marca 1905.

L. cz. A. 302/5 (2) [5616]

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimiu zawiadamia, że w dniu 6. kwietnia 1904 w Pławach zmarła Ludwika Ciagałówna bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jakób Ciagała kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Oświęcim, dnia 27. maja 1905.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 52/5 (2) [5007 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Henryki Thoman z Grzegórzek wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego rekordzielników i przemysłowców Nr. 361 T. IX. na kwotę 50 kor. opiewającej, a na litery Z. Z. B. wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 55/5 (2) [5070 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Józefa Fischera, właściciela drukarni w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksłu z daty Kraków, dnia 5. lutego 1904 na 400 kor. opiewającego, dnia 5. maja 1904 w Krakowie płatnego przez Ignacego Daszyńskiego, jako wystawcę i żyranta, a przez dr. Zygmunta Lesera jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższego weksłu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu rzeczony weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 5/5 (2) [5206 1—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wiktor Błażowski Aftanazy (Atanazy) Błażowski i Franciszka Błażowska, dzieci zmarłego w roku 1848 śp. Dominika Błażowskiego, właściciela majątności tabularnej Mielniczne część II. objętej whl. 667 ks. gr. tut. sądu obwodowego, wyemigrowali

jeszcze w roku 1848 z rodzinnej swojej miejscowości Mielniczne i od tego czasu nie ma o nich żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę ich brata Jana Błażowskiego postępowanie celem uznania ich za zmarłych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Juliuszowi Aleksandrowiczowi, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionych, Wiktorze, Aftanazego i Franciszkę Błażowskich wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili sąd o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. lipca 1906 roku rozstrzygnię o uznaniu powyższych za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 20. maja 1905.

L. cz. T. 46/5 (1) [5026 1—3]

Na wniosek Józefa Korkesa, kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksła rzekomo zaginionego z daty Lwów, 23. marca 1905 na sumę 221 kor. 24 hal. opiewającego za 5 miesięcy od daty t. j. dnia 23. sierpnia 1905 na zlecenie Józefa Korkesa płatnego, przez Izraela Redlera jako akceptanta podpisanego.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza wyżej opisanego weksła, by do dnia 45 licząc od pierwszego dnia po dniu 23. sierpnia 1905 swoje prawa w tut. sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten weksel zostanie jako nieistniejący uznany.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.

Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 48/5 (1) [5027 1—3]

Na wniosek p. dr. Władysława Kraińskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksła w języku niemieckim rzekomo zaginionego na 20.000 kor. opiewającego, przez p. Władysława Kraińskiego podpisanego, oprócz tej kwoty i tego podpisu zresztą niewypełnionego.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza tego blankietu wekslowego, by do dnia 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do tego blankietu zgłosił, gdyż w przeciwnym razie tenże jako nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.

Lwów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. T. 6/4 (5) [5180 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Jana Tomasza dwojga imion Blasaka, syna Jana urodzonego dnia 9. maja 1827 w Chochołowie pod Nk. 52, aby w przeciągu jednego roku a najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1906 dał o sobie sądowi tutejszemu wiadomość albowiem w razie przeciwnym na ponowny wniosek interesowanych uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. T. 36/5 (1) [5031 1—3]

Na wniosek Tekli Anklewicz w Kozłowie z dnia 5.5 1905 l. cz. T. 36/5 (1) i na podstawie oświadczenia galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionej książeczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 100.767 na kwotę 114 kor. 43 hal. i na nazwisko Tekli Anklewicz opiewającej, wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby w czasokresie sześciomiesięcznym, licząc od dnia ogłoszenia edyktu takową w sądzie tutejszym przedłożył, gdyż w razie przeciwnym, książeczka na powtórny wniosek właścicielki za umorzona uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 23. maja 1905.

L. cz. T. V. 10/5 (2) [5118 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Michała Słoty z Kłyżowa wdrożone zostaje po myśli § 10 ustawy z dnia 16. maja 1883 Nr. 20. Dpp. postępowanie o uznanie jego ojca Franciszka Słoty z Kłyżowa za zmarłego.

Kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Słoty ustanowiony został dr. Henryk Hanasiewicz adw. w Rzeszowie.

Franciszek Słota urodzony dnia 2. października 1839 w Kłyżowie, wydalil się przed 30 laty na flis i dotąd do gminy nie powrócił i o nim żadnej wiadomości niema.

Wzywa się zatem Franciszka Słotę, aby o sobie udzielił wiadomości tutejszemu sądowi, lub ustanowionemu kuratorowi, jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania tegoż mieli

jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszącego uznanie Franciszka Słoty za zmarłego nastąpi.

Rzeszów, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. T. IV. 10/5 (2) [4948 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Abrahama Gasta z Rzepiennika strzyżowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kwitów przez Towarzystwo eskontowe w Tarnowie dla wnioskodawcy wystawionych, mianowicie z 3. marca 1889 Nr. 218 na 40 kor. i z 27. stycznia 1895 Nr. 2485 na 20 kor. opiewających.

Posiadacza powyższych kwitów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, gdyż inaczej za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. T. V. 11/5 (1) [5346 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 17.275 str. 8771 Tom 18 ex 1895 na imię Mariem Haft wystawionej, a opiewającej na 36 złr. = 72 kor. a. w. zpn., aby takową w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył lub prawa do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżej wspomniana książeczka wkładowa na ponowne żądanie podającej za nieważną i mocy prawnej pozabawioną uznana zostanie.

Rzeszów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 45/4 (5) [5399 1—3]

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby jakkolwiek miał wiadomość o Józefie Chmielu, synu Floryana i Maryanny urodzonym 3. lipca 1837 w Rybny, a od przeszło lat 40 nieobecnym, aby doniósł o tem bądź tut. sądowi bądź kuratorowi adwokatowi dr. Leonowi Aderowi w Krakowie najpóźniej do 1. czerwca 1906.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 3. maja 1905.

L. cz. T. IV. 9/5 (1) [5400 1—3]

Wojciech Książek, syn ś. p. Piotra urodzony w dniu 13. stycznia 1852 w Chrzastowicach wydalil się z tej gminy w październiku 1870 na flis do Królestwa polskiego i przez zupełne 35 lat nie ma o nim wiadomości.

Kuratorem dla niego ustanowiono p. Antoniego Balira, c. k. notaryusza w Zatorze. C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa go zatem, aby w ciągu jednego roku, który z dniem 1. lipca upływa, w tymże sądzie się stawił lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sąd lub kuratora zawiadomił, w razie przeciwnym bowiem sądowi za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 48/5 (2) [4943 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Franciszka Pochmanna wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 62.891, wylosowanego dnia 2. stycznia 1902 z wygraną 60 kor.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. T. 39/5 (1) [5519 1—3]

Na wniosek Petra Kołpaka, naczelnika gminy Jańska wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo spalonej książeczki wkładowej powiatowej Kasy oszczędności w Gródku Nr. 37, opiewającej na rzecz gminy Jańska na 290 kor. 64 hal.

Wzywa się przeto ewentualnego posiadacza wyżej wymienionej książeczki wkładowej, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu swe pretensje do tejże w tut. sądzie zgłosił, w przeciwnym bowiem razie ona za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.

Lwów, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. T. 42/5 (2) [5032 1-3]

Na wniosek Pawła Wolskiego, mieszczanina w Rawie wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla rzekomo zaginionego z daty Rawa dnia 20. października 1904 na 856 kor. opiewającego, dnia 20. kwietnia 1905 płatnego podpisanego przez Łukasza i Józefę małżonków Slepokura jako akceptantów a przez Pawła Wolskiego jako wystawiciela.

Wzywa się ewentualnego posiadacza powyższego weksla, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie swe prawa do tego weksla zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten jako nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. T. 25/4 (5) [5573 1-3]

Dmytro Woronycz, syn Andrzeja urodzony w Sadowie, dnia 19. października 1827 wydal się z tejże gminy swej przynależności i zamieszkania w roku 1867 na roboty w niewiadomym kierunku i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Iwana Morozza postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Michałowi Bojko w Sadowie wiadomość o powyższym wymienionym.

Dmytra Woronycza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. sierpnia 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. T. 45/5 (1) [5107 1-3]

Na wniosek Arona Rosenberga, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla, rzekomo zaginionego z daty Lwów 4. listopada 1903 na 433 kor. 11 hal. opiewającego, dnia 4. listopada 1904 płatnego, przez Salamona Pasternaka i Ryfkę Pasternak jako akceptantów, a przez Arona Rosenberga jako wystawiciela podpisanego.

Wzywa się ewentualnego posiadacza powyższego weksla, by do dni 45 od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie swe prawa do tego weksla zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten jako nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 4. czerwca 1905.

L. cz. T. 7/5 (3) [5572 1-3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Stefan Gusz, syn Piotra urodzony w Pniowie, dnia 11. kwietnia 1848 i tamże przynależny wydal się na wiosnę 1875 z Pniowa celem szukania zarobku i od tego czasu więcej do gminy swej nie powrócił, a wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z N. 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Michała Gusza postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Markiewiczowi w Nadwórnie wiadomości o powyższym wymienionym. Stefana Gusza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. listopada 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 8/5 (2) [4968 1-3]

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Ilko Bojczuk vel Bojko, syn Wasyla, ur. dnia 1. sierpnia 1846 w Owitowej i tamże przynależny, wydal się z Owitowej w roku 1868 i więcej do gminy nie powrócił i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę Onufrego Bojczuka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Kieryle Bojczukowi, w Owitowej zamieszkałemu, wiadomość o powyższym wymienionym.

Ilka Bojczuka vel Bojka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. T. 31/5 (2) [5308 1-3]

Na wniosek p. Stefana Tustanowskiego, właściciela dóbr w Oskrzyszowicach z dnia 25. kwietnia 1905 L. cz. T. 31/5 (1) tudzież na podstawie oświadczenia lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie z dnia 5. maja 1905 wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do książeczki udziałowej lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 1073 na 921

kor. 27 hal. opiewającej, Stefana Tustanowskiego własnej, wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby ją w czasokresie sześciu miesięcy sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, że w razie przeciwnym, takowa na powtórną wniosek właściciela za umorzoną zostanie uznana.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. T. 51/5 (1) [4901 1-3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Powszechnego Zakładu kredytowego w Brzesku, stowarzyszenia zarejestrowanego wdraża się postępowanie celem amortyzacji, następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla opiewającego na 800 kor., wystawionego 7. grudnia 1904 a płatnego 7. marca 1905 r., akceptowanego przez przekazanych Samuela Löfholza i Sarę Mozes w Brzesku.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29. maja 1905.

## Firmy.

L. cz. Firm. 501 (Pojed. III. 191) [5372]

Wpis do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Kraków

Brzmienie firmy: Wiktor Leibler

Przedmiot przedsiębiorstwa; restauracja i wyszynk

Właściciel (I) Wiktor Leibler w Krakowie ul. Grodzka 49.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 141/5 st. I. 131 [5373]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Myślenice.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie Dyrekcji ustąpili: Ignacy Gorączko, Gustaw Schally i Leopold Smietana, zastępcy członków Dyrekcji ustąpili: Jerzy Gomolaki, Edward Klebert.

2. Członkowie Dyrekcji wybrani: Jerzy Gomolaki, Andrzej Średniawski i Fran-

ciszek Gorączko, (syn Józefa), zastępcy członków Dyrekcji wybrani: Michał Smietana i Jan Biedrawa.

Data wpisu: 24. czerwca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Wadowice, 21. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 500 Stow. II. 99 [5371]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czehów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czehowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek zarządu Jan Bieczynski wystąpił.

2. Członkiem zarządu wybrany został Jan Motak rolnik w Czehowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 797 poj. III. 216 [5394]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów, ul. Hetmańska 1. 10.

Brzmienie firmy: Emil Lewicki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel delikatesów i restauracja.

Właściciel (I): Emil Lewicki.

Dzień wpisu: 5. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Firm. 921 stow. I. 244 [5418]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów, ul. Hetmańska 10.

Brzmienie firmy: Krajowe towarzystwo parcelaryjne, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcji zmarł Franciszek Kuczyński.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: ponownie: Franciszek Rozwadowski, Władysław Terenkoocy, dr. Stanisław Głabiński, dyrektorami i Nareyz Ulmer i Feliks Skrochowski, zastępcami dyrektorów.

Data wpisu: 2. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 2. lipca 1905.

## Doniesienia prywatne.

Na ślub **Jedwab** Na wesela **Jedwab** Adamaszkowy **Jedwab** Atlasowy **Jedwab**

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakoteż najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNEBERGA“ od 60 cent. do złr. 11.35 za metr, franco i już ocelone aż do domu. — Wzory odwrotną pocztą. Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukden, Władystoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwysp Liao-tung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowsza i najdokładniejsza mapa półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

**ST. SOKOŁOWSKI**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

**Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

**Północno Niem. Lloyd,**

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,**  
Pasaż Hausmana 9.

Nowość!

Nowość!

**Kawa palona**

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.  
 Nr. II. — zł. 90 ct.  
 Nr. III. 1 zł. 10 ct.  
 Nr. IV. 1 zł. 20 ct.  
 Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

**FILIP POSCHINGER**Fabryka broni  
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzeżoną w c. k. zakładzie probierczym po niższej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

**Jednorazowe pociągnięcie****Schichta mydłem**

(mydło z jeleniem albo kluczem)

wystarczy

**za dwurazowe pociągnięcie**

zwykłym mydłem.

**Schichta mydło jest najlepsze**

i w użyciu najtańsze.



L. 64193.

[5682 2—3]

**Rozpisanie ofert.**

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim zamierza imieniem i na rachunek koncesjonariusza kolei lokalnej Tarnów-Szczucin, rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę dębowych progów poprzecznych w ilości 43.500 sztuk.

Progi dostawione być mają do stacji Tarnów, ceny podane rozumieją się franco wagon wraz ze zładowaniem na plac składowy w tejże stacji. Oferentowi przyznane będą te same niżki taryfowe dla transportu ze stacji nadawczej do Tarnowa, które Wydział krajowy otrzyma od zarządu kolei państwowych dla niniejszej dostawy.

Wymiary tychże progów są następujące: długość 2 m. 40, górna szerokość progów 15 centymetrów, dolna 20 cm, wysokość 15 cm., to jest odpowiadają typowi IV-mu progów dla c. k. kolei państwowych. Dostawa progów poprzecznych ma nastąpić, w następujących terminach do 1. lutego 1906 14.500, do 1. marca 1906 14.500, do 1. kwietnia 1906 14.500.

Oferty na dostawę progów mają być złożone w protokole podawczym Wydziału krajowego do dnia 25. lipca 1905 o godzinie 12 w południe. Na kopercie należy umieścić adres z dodaniem: „Oferta na dostawę progów dla kolei lokalnej normalno-torowej Tarnów-Szczucin“ wraz z wymienieniem nazwiska oferenta.

Równocześnie z ofertą należy wadyum w wysokości 5% wartości ofiarowanego materiału w kasie krajowej (gmach Sejmo-

wy), w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne według notowanego kursu.

W razie przyjęcia oferty wadyum musi być uzupełnione do wysokości 10% wartości materiału najdalej do 8 dni od dnia uwiadomienia o przyjęciu oferty i służyć będzie jako kaucya na dotrzymanie dostawy.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się o dostawę pełnym imieniem i nazwiskiem, lub pełną firmą.

Oferty są wolne od opłaty stempowej.

Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 10. sierpnia 1905 r. Uwzględnione będą tylko oferty Przedsiębiorstw krajowych t. j. mających stałą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikację i zasób środków pieniężnych do uskutecznienia tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisanej wadyum, nie będą uwzględnione.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które muszą być przez oferenta podpisane otrzymać można w krajowym biurze kolejowym (gmach Sejmovy).

Wydział krajowy zastrzega sobie wyrażnie, według własnego ocenienia wolny wybór pomiędzy wniesionymi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisanie nowej rozprawy ofertowej, lub rozdania dostawy w sposób jaki uzna za stosowny.

**!!Już wyszedł!!  
„KURYER KOLEJOWY“**

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, do miejsc kąpielowych, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.

**Cena 30 hal.**

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

**Miastowe Biuro  
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie**

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.**BILETY KARTONOWE** zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

We Lwowie, dnia 12. lipca 1905.

Marszałek krajowy: Stanisław Badeni.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halercy, tustym petitem 4 halercy.

**3 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze od 1. sierpnia do wynajęcia, ul. Zybkiewiczza 37.**

**O jakiegokolwiek zatrudnienie**

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utracił miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Gazety Lwowskiej pod lit. **M. K.**

**Biurowe informacyjne**

**Z. PACHOLEGO em. c. k. urzędnika Lwów, ul. Ormiańska 30.**

Poleca bezinteresownie urzędników prywatnych, oficyalistów, oraz doborowy personel zawodowych leśników, garzelników, mleczarzy, służbę polową, lasową, dworską, pomocników handlowych, maszynistów i rzemieślników.

**Materye**

meblowe, firanki koronkowe, dywany i t. p. poleca po cenach fabrycznych **W. ADAMSKI, Lwów, Hotel George'a.**

**Kawy**

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-00, 2-08 i 2-16 za pół kłgr. poleca

handel herbaty i kawy **Edmunda Riedla, Lwów.**

**Ostatnie nowości!**

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

**KOPERNICKI i SYN**  
optycy i mechanicy,  
Lwów, plac Hallki 1. I.

**Przeprowadzenia**

pat. wozy 6 i 8 metr.

**Gwarancja za całość.**

52 własnych wozów meblowych patentow.

**CARO i JELLINEK**

Wiedeń, Schottenring 27.  
Budapeszt, Arany Janos utca 34.  
Lwów, Jagiellońska 22.  
Telefon 408.

**P. T. Gospodynie.**

Proszę przy zakupie mebli, materaców, kołder etc. żądać wyciółkę z waty dra Bischoffa, która jest chemicznie odzysczona i preperowana przeciw molom, pluskom i wszelkim owadom, gnieźdzącym się w meblach tapicerowanych. Cienki pokład tej waty, chroni meble od wszelkiego rodzaju robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 cm. kosztuje tylko 1 zł. Wysyłka 4 arkuszy opcjonalna. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę. Wyjątkowa sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny w składzie kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie Kopersnika 5. Materace czyste włosiennie, obłożone watą dra Bischoffa są zupełnie pewne przed pluskami, molami etc. nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe, jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości włosiennia po zł. 13, 20, 24, 26, 28 do zł. 35 za 3 poduszki; te same materace bez waty dra Bischoffa znacząco taniej.

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po zł. 10 50 i 12 zł. za 3 poduszki. Stare twarde materace włosiennie przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po zł. 22 od półka, bez waty 18 zł. Kołdry wełniane obłożone watą dra Bischoffa absolutnie pewne przed molami od zł. 8, 10, 12 do zł. 16. Kołdry zwykłe od zł. 3-50, 4-50 i 6-50. Kołdry atłasowe, spód z pięknej satyny francuskiej, obustronnie do użytku po zł. 14, 16, 18 do zł. 40 poleca specjalna pracownia kołder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA we Lwowie, Kopersnika 5.

**Ogromna niedza.**

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego piama.

**5 kor. i więcej dziennego zarobku.**



Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoskowej roboty na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka robota — przez cały rok zajęcia w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprządać tę pracę.

**Thos. H. Whittick & Co., Prag,**  
Petersplatz 7. I. — 277.

**Słabość męska**

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych wadliwych niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

**Ochrona własna**

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie francuskiej przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.)

**Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej**

**Prof. W. Bkiolski i A. Tuch**

Kraków, ul. Wolska 36.

**Za trzy korony franco**

(cena księgarska siedm koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

**„Biblioteki Nowości“**

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

**Najnowszy skorowidz galicyjski**

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

**SOKOŁOWSKIEGO**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

**Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).**

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzeo główne		posp.	osob.	Z dworzeo głównego	
urzech. o g.	o g.			odch. o g.	o g.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancyopolu, Żydaczowa, Worochny od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny, Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstancyopolu), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Sereth, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Doroy Watry.	
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	4-15	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mieleca (p. Dębice), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Sereth, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuzsan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	7-20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobyca, Borysławia.	
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)	
—	8-15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8-18	z Jaworowa.		—	9-00	do Sambora, Strzyłek-Topolinicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska, N. Sącza, Orłowa.	
—	8-50	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawa, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mezó Laboreza (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemysł).		—	8-50	do Iekan Worochny (od 1/7 do 30/9 wł. w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	10-55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa, Betzeza, Sokala, Lubaczowa.	
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa.		—	11-10	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pastego, Grzymałowa.	
—	11-45	z Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny.		1-30	—	do Iekan, (Botuzsan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	11-55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2-00	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jaska, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	2-40	do Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedziele i święta).	
1-40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowice, Berhomethu (w poniedziałek), Sreżawy.		—	4-10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.		—	4-20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.	
2-30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	5-50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	3-45	z Tushli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobyca, Borysławia.		—	5-58	do Jaworowa	
—	4-32	z Jaworowa.		—	6-35	do Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
—	5-00	z Betzeza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-35	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawa), Chyrowa, Mezó Laboreza (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sącza, Orłowa, Oświęcimia.	
—	5-25	z Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębice), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).		—	7-30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5-30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	9-00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	5-45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	10-05	do Przemysla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jaska, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.		—	11-00	do Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Warszawa), Dynowa, Tarnobrzegu, Jaska, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 15/9 do 30/4).	
—	9-50	z Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jaska, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	11-05	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.	
—	10-20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11-10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.					

**Pociągi lokalne.**

z Brzuchowie od 14. maja do 10. września wł. 6-50, 7-50 rano, 9-55 przed południem, tylko w niedziele i rz. k. święta, 1-46 po południu tylko w niedziele i rz. k. święta 3-05, 4-16, 5-00 po poł.; 7-41 i 8-55 wieczór.  
z Janowa 8-18 rano, 1-15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4-32 popołudniu, 8-45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9-25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedziele i rz. k. święta).  
ze Szczereca od 1/6 do 10/9 wł. co niedziele i rz. k. święta o 10-10 wieczór.  
z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedziele i rz. k. święta o 11-52 wieczór.  
do Brzuchowie od 14. maja do 10. września wł. 5-50 rano, 8-30 rano (tylko co niedziele i rz. k. święta); 12-30 popołudniu (tylko w niedziele i rz. k. święta) 2-10, 3-20 po południu; 6-10 7-30 i 7-15 wieczór.  
do Rawy ruskiej 11-15 w noc (każdej niedziele).  
do Janowa 6-55 rano, 9-15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1-35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedziele i rz. k. święta), 2-08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5-53 po południu.  
do Szczereca 1-55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).  
do Lubienia wiel. 2-15 popołud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzeo „Podzamcze“		Z dworzeo „Podzamcze“			
—	7-04	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6-43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11-34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor	—	11-15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2-15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa	2-13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	5-15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,			
—	10-02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna.	—	9-23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
			—	11-24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skale, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskim o. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9